Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Rok VII. Marzec Nr. 3.

WIADOMOŚCI
KONTROLI SKARBOWEJ

ORGAN ZAWODOWY
STOWARZYSZENIA URZĘDNIKÓW
KONTROLI SKARBOWEJ



WARSZAWA
1931

TREŚĆ NUMERU:

Redaktor: BOLESŁAW ŻURAKOWSKI

Komitet Redakcyjny: Władysław Szeiwel, Józef Wierzbowski, Antoni Gerwin, Bolesław Żurakowski.

Adres Redakcji i Sekretarjatu Stowarzyszenia Urzędników Kontroli Skarbowej: Warszawa, ul. Koszykowa 45 m. 8. Telefon B. 815-93. Konto P. K. O. № 1444.

Warunki prenumeraty: Członkowie Stowarzyszenia U. K. S. otrzymują pismo bezpłatnie. Dla niecziłonków cena egz. 1 zł. 50 gr.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 60 zł., pół strony 35 zł., 1/4 strony 20 zł.

Wydawca: Zarząd Główny Stow. Urzędn. Kontr. Skarbowej w Warszawie.

Warszawskie Zakłady Graficzne, Wilcza 60, tel. 893-47.

Rok VII. Marzec 1931. Nr. 3.

WIADOMOŚCI KONTROLI SKARBOWEJ

A. ŚLUSAREK.

MYŚL O KOMENDANCIE.

Poznałeś Swój Naród, jak żaden z Polaków — Prowadziłeś Go do rozumnego bytu mocną ręką i szlachetnem sercem. — Zdzierasz Mu z oczu kataraktę kołtuństwa i chłostasz prawdą, jak biczem. Jesteś przez to dla Wielkich — Wielki, dla Małych — Mały.

Żyj długo, długo dla Narodu Wielkich, aż nędznych z Niego wyplenisz — tego Ci Szary Komendancie w dniu Twoich imienin życzymy...

WŁADYSŁAW SZEIWEL

Błędne koło

Nad rzeszą pracowników państwowych zawisła nowa zmora, tym razem w postaci grożących jej następst, wynikających z przeżywanego kryzysu gospodarczego kraju.

Kryzys ten domaga się ofiar! Ofiary jednak znowu ponieść mają pracownicy państwowi, jako ci, którzy zdaniem Sejmu stanowią najpodatniejszy element, nadający się z powodu najmniejszego oporu do wszelkiego rodzaju eksploatacji. I tym razem wSejmie wysunęli żądania czynienia oszczędności w budżecie na poborach pracowników państwowych posłowie ze Stronnictwa Chłopskiego, znani z pochopności do stawiania wygórowanych żądań wobec Skarbu Państwa dla korzyści stanu chłopskiego — z reguły i zawsze — kosztem głodowych pensyj urzędniczych.

Fraszką jest dla nich to, że cała struktura administracji państwowej opierać się musi na pracownikach państwowych, że sprawność tej administracji stoi w prostym stosunku do indywidualności zawodowej i, że zatem wynagrodzenie pracowników państwowych ma znaczenie bardziej doniosłe, aniżeli im to się wydaje.

Wszak o poborach urzędniczych nie warto nawet pisać. — Społeczeństwo i cała prasa nasza jednogłośnie utrzymuje, że pracownicy państwowi — to rzesza ludzi głodnych, stojących co do uposażenia na najniższym szczeblu społecznym.

Jeżeli nasza administracja funkcjonuje, to tylko dzięki temu, że pozostają w niej zmuszeni położeniem dawni urzędnicy. Trudno bowiem utrzymywać, by młody, odpowiednio wykształcony element, garnął się z entuzjazmem do służby państwowej, przy istniejących dotychczas fatalnych warunkach uposażeniowych. Praktyka wykazuje tu raczej zupełnie co innego; wykazuje ona dezercję starszych i młodych sił kwalifikowanych ze służby w administracji państwowej.

Wynika stąd wniosek, że tylko polepszenie bytu tych pracowników, wpłynąć może na polepszenie tej niekorzystnej sytuacji w administracji państwowej, bez której przecież nie można sobie wyobrazić możliwości istnienia państwa. Innego widocznie zdania są panowie posłowie Sejmu ze Stronnictwa Chłopskiego, którzy z lekkiem sercem wołają: „Zmniejszyć wydatki na administrację państwową drogą okrojenia płac urzędniczych nie mniej jak o 15%, wstrzymać automatykę posuwania się w szczeblach płacy, podwyższyć podatek od uposażeń służbowych o 10%, wstrzymać awanse, podwyższyć opłaty na

fundusz emerytalny, zacieśnić prawa emerytalne i zmniejszyć głodowe emerytury". — Oto hasła tych, którzy drogą najmniejszego oporu pragną cały ciężar naprawy gospodarki kraju zwalić na barki najsłabszej materjalnie klasy społeczeństwa.

Cała tragedja tkwi w tem, że te hasła przyjął za swoje cały Sejm, który uchwalając odpowiednie wnioski i rezolucje— upoważnił Rząd do ich urzeczywistnienia.

Nie słyszeliśmy sprzeciwu z żadnej strony sali sejmowej. Obronę naszą stanowiły jedynie zastrzeżenia, wypowiedziane w Sejmie przez Pana Ministra Skarbu, który z jednej strony zdawał sobie sprawę, że urzeczywistnienie wniosków Sejmu, stanowiłoby zbyt bolesną operację na wątłym organizmie nędznie opłacanych pracowników państwowych — z drugiej strony uznał, że ta operacja kryje za sobą niebezpieczeństwo dalszego rozszerzenia i pogłębienia się kryzysu gospodarczego.

Podobne stanowisko naszego Włodarza Skarbu zajął również ostatnio i angielski Minister Skarbu Snovden, który sprzeciwił się wszelkiej zniżce płac pracowniczych, wychodząc z tego samego założenia, że zniżka płac nie usunie, lecz pogłębi kryzys gospodarczy, nawet tak potężnego imperjum, jakim jest Anglja.

Na czem więc opierał swe założenia nasz Sejm? Czy wysuwając swoje wnioski zdawał sobie sprawę z tego, że czynienie dalszych oszczędności budżetowych kosztem naszych pensyj — musi siłą rzeczy doprowadzić nas i nasze rodziny do skrajnej nędzy? Czy zdawał sobie sprawę, że dalsza proletaryzacja rzeszy pracowników państwowych pociągnąć może za sobą fatalne skutki dla administracji państwowej? Czy nie zastanowił się on nad tem, że owe 300 miljonów oszczędności zdobytych na uszczupleniu skromnych naszych poborów — to ubytek skąpego kapitału zasilającego nasze rolnictwo, przemysł i handel i, że ten ubytke wywołać musi zaostrzenie się kryzysu gospodarczego?

O ile Sejm, uchwalając swe wnioski urzędnicze, pozostawał pod sugestją reklamowanej na razie zniżki cen, uważając ją za pierwszy etap programu swej pracy, to trzeba stwierdzić, że wnioski w sprawie zmniejszenia uposażeń urzędniczych wysunięte zostały stanowczo za wcześnie i chyba dla tego, że zgóry nieopatrznie przesądzono możliwość przeprowadzenia w krótkim czasie zniżki cen artykułów pierwszej potrzeby. Zapytamy więc skąd ten pośpiech w stawianiu tego rodzaju wniosków?

Prawda, że program przeprowadzenia zniżki cen w teorji ma swoją logikę, trzeba jednak pamiętać, że życie realne posiada również własną logikę i to logikę nieubłaganą, a ta krótko i bezwzględnie załatwia się z wszelką teorją i jej programem.

Zniżka płac nie może iść równolegle ze zniżką cen artykułów pierwszej potrzeby lub przed tą zniżką, lecz może być tylko procesem następczym. Zniżka płac nie może dorównywać zniżce cen artykułów przemysłowych. Dla tego dyskusja na temat

zniżki płac jest w tej chwili przedwczesną. To zagadnienie mogłoby się stać aktualne dopiero wówczas, gdy ceny na artykuły pierwszej potrzeby spadną w odpowiednio silnym i stałym stopniu. Ewentualna zniżka płac skompensowałaby dodatnie skutki zniżki cen, ponieważ zniżka cen ma na celu wchłonienie nadwyżek towarowych, a więc pobudzenie konsumcji, które żadną miarą nie da się uzyskać przez zniżkę płac.

Zresztą, dotychczasowe nasze pobory odbiegają znacznie od wskaźnika cen artykułów pierwszej potrzeby i to od szeregu lat zawsze in minus, trudno więc twierdzić, że właśnie my mogliśmy zaliczkować projekty zniżki cen, która, jak na razie, znajduje się pod wielkim znakiem pytania.

Trzeba się jednak niestety liczyć poważnie z tem, że mimo uspakajających oświadczeń Rządu nastąpić może moment, w którym wnioski sejmowe mogą być w pełni urzeczywistnione, na co zresztą wskazują poczynione już zarządzenia Rządu (wstrzymanie awansów, ustawa o podwyższeniu podatku od uposażeń, wstrzymanie przyjmowania nowych kandydatów do urzędów, oszczędności w wydatkach na koszta podróży i t. d.). Trzeba sobie uprzytomnić, że w obronie naszych zagrożonych egzystencji nikt nie stanie i, że możemy liczyć tylko na własne siły.

Obrona nasza wymaga przedewszystkiem konsolidacji wszystkich naszych sił w jednej zwartej centrali wszystkich Związków i Stowarzyszeń pracowników państwowych, działających na terenie całego Państwa, a to z uwagi, że w grę wchodzą tu interesy ogółu pracowników państwowych.

To też z wielkim uznaniem należy powitać powstanie Zjednoczenia Związków i Stowarzyszeń Pracowników Państwowych oraz Naczelnej Pracowniczej Rady Zawodowej, w skład której wejdą wszystkie Centrale Stowarzyszeń i Związków Rzeczypospolitej.

Istnieją „reformatorzy“, którzy głoszą, że uniwersalnym środkiem na usunięcie niedomagań organizacyjnych jest wytępienie istniejących związków i stowarzyszeń zawodowych. Nie uznają oni tej dowiedzionej prawdy, że istniejące dykasteryjne związki zawodowe poszczególnych działów administracji państwowej posiadają zawsze rację bytu, o ile spełniają w obranym zakresie rolę twórczą, nietylko dla jednostronnie pojmowanych celów, lecz także dla interesu odnośnego działu administracji państwowej.

Nie chcą oni uznać nagiej prawdy, że ustawodawstwo urzędnicze dzieli pracowników państwowych na różne dykasterje i zawody, że struktura organizacyjna Władz obejmuje Ministerstwa resortowe, składające się z Departamentów, Wydziałów, różnych Władz i Urzędów i, że zatem siłą rzeczy istnieją poza postulatami natury ogólnej jeszcze specjalne interesy po-

szczególnych resortów, dykasterji i zawodów pracowniczych, a te specjalne interesy są różne i jako takie bronione być muszą przez bezpośrednio zainteresowanych, t. j. przez własne ich związki ściśle zawodowe.

Uznajemy w całej pełni potrzebę konsolidacji, na co zresztą dostarczyliśmy dotąd aż nadto dowodów i maksimum dobrej woli. To jednak nie dowodzi bynajmniej, że droga do tego celu prowadzi, przez likwidację już istniejących związków i stowarzyszeń (jaknaprzykład naszego stowarzyszenia — S. U. K. S., o czem pisaliśmy w numerze poprzednim W. K. S. K.).

Pod tym względem wzorem powinny być państwa zachodnie, u których panuje zrozumienie, iż w dzisiejszem życiu trzeba działać zbiorowo, że ludzie i ich związki łatwo się łączą w silne bloki zbiorowych organizacyj, które osiągają wytknięte cele przez wygrywanie momentów solidarnego działania zbiorowego. Tam się nie niszczy najmniejszej komórki organizacyjnej — tam się je łączy i na nich buduje wielkie gmachy.

Takie rozwiązanie zagadnienia nie nastąpi u nas wcześniej, zanim nasze przeliczne i przemożne Centrale różnych Związków pracowniczych nie zechcą nareszcie zrozumieć, że obrane przez nie dotychczasowa taktyka i robota, polegająca na nowych proroctwach, powodujących wzajemne tarcia i rozterki międzyzwiązkowe, absolutnie do niczego nie prowadzi i jak o tem nas uczy wieloletnie doświadczenie — niczego nam nie daje.

Konsolidacja ruchu organizacyjnego bynajmniej nie wymaga niszczenia już istniejących Związków i Stowarzyszeń, które wykazały, że są żywotne, pożyteczne i zdrowe, ale przeciwnie — wymaga właśnie popierania ich celów i dążności.

Z życia pracowniczego.

I.

Zniżka uposażeń.

Zjednoczenie Związków i Stowarzyszeń Pracowników Państwowych (do którego należy także i S. U. K. S.) złożyło do czynników Rządowych, Sejmu i Prasy następujące oświadczenie w sprawie zapowiedzianej zniżki naszych uposażeń:

„Głodowe uposażenie pracowników państwowych, począwszy od XVI do X kategorji, niedostateczne w stosunku do najniezbędniejszych potrzeb życiowych i kulturalnych uposażenie

grup VII, VIII i IX, nieodpowiadające ani ciążącej na nich odpowiedzialności, ani najprzeciętniejszym wymaganiom życia kulturalnego, spowodowało katastrofalne wprost zadłużenie, doprowadzając ogół pracowników państwowych do stanu bytowania, którego pogorszyć nie wolno w imię sprawiedliwości, jak i innych gospodarczych i społecznych interesów państwa.

Zebrani przedstawiciele związków i stowarzyszeń, zgrupowanych w „Zjednoczeniu", uważają zniżkę płac pracowników państwowych, we wszelkich jej postaciach, za krzywdzącą w stosunku do pracowników, niedopuszczalną i niebezpieczną dla interesów państwowych i ogółu ludności, jako pogłębiającą w swych skutkach istniejący kryzys gospodarczy".

II.

Oświadczenie parlamentarnej grupy pracowniczej.

Dnia 11 b. m. członkowie Prezydjum Grupy Pracowniczej Klubu B. B. W. R., pp. A. Minkowski, senator K. Mora - Brzeziński i poseł W. Stępiński, złożyli wiceprezesowi Klubu, p. posłowi J. Jędrzejewiczowi, następujące oświadczenie:

„Grupa posłów i senatorów pracowniczych Klubu B. B. W. R. uważa zniżkę płac pracowników państwowych i przedsiębiorstw państwowych za niedopuszczalną, krzywdzącą i w skutkach dla interesów Państwa, zarówno gospodarczych jak i społecznych, wysoce niebezpieczną oraz pogłębiającą istniejący kryzys.

Długoletnie głodowe uposażenie pracowników państwowych X — XVI kategorji, niedostateczne uposażenie IX — VII kat., nieodpowiadające ani ciążącej na nich odpowiedzialności, ani przeciętnym wymaganiom życia kulturalnego — spowodowało katastrofalne wprost zadłużenie, doprowadzające ogół pracowników państwowych do granicy bytowania, której przekroczyć nie wolno, w imię dobra samego Państwa.

Wierząc mocno, że rząd zdaje sobie jasno sprawę z położenia pracowników i ufając, że pełnomocnictwa, udzielone mu na rok 1931/32 przez Sejm w zakresie ewentualnej zniżki uposażeń pracowników państwowych, nie będą wprowadzone w życie — nie przypisujemy tym pełnomocnictwom decydującego znaczenia. Uważamy je bowiem za klapę bezpieczeństwa w stosunku do równowagi budżetu, która pozwoli społeczeństwu z wiarą patrzeć w przyszłość, iż budżet Państwa nie będzie zachwiany, z drugiej zaś strony da Panu Ministrowi Skarbu możność spokojnego wyrównania niedoboru, bez uciekania się do ostateczności".

III.

Solidarność pracowników w obronie emerytów.

W dniu 10 b. m. odbyło się w Sejmie posiedzenie Parlamentarnej Grupy Pracowniczej, która pod przewodnictwem pos. Pacholczyka rozpatrywała memorjał, opracowany wspólnie przez Zjednoczenie Związków i Stowarzyszeń Pracowników Państwowych, Polską Konfederację Pracowników Umysłowych, Centralną Organizację Pracowników Umysłowych i Radę Naczelną Zw. Prac. Samorząd. w sprawie wniesionego przez rząd projektu nowej ustawy emerytalnej. Po ożywionej dyskusji, stwierdzono jednomyślnie, że stanowisko Parlamentarnej Grupy Pracowniczej pokrywa się całkowicie z poglądami, wyrażonemi przez cztery centrale zawodowe w memorjale.

Następnie delegacja Zjednoczenia, w osobach pp.: dr. M. Filipka i A. Jastrzębskiego, wraz z przedstawicielami Parlamentarnej Grupy Prac. pos. Glińskim, Stępińskim i W. Wojciechowskim, złożyła memorjał p. wicemarszałkowi dr. Polakiewiczowi, który przyrzekł poddać go pod rozwagę Komisji Budżetowej.

Równobrzmiące memorjały zostały złożone p. Prezesowi Rady Ministrów, p. Ministrowi Skarbu i p. Prezesowi największego klubu parlamentarnego BBWR.

Na posiedzeniu Komisji Budżetowej w dn. 12 b. m., pos. Gliński, imieniem Parlamentarnej Grupy Pracowniczej, zgłosił szereg poprawek do projektu, wniesionego przez Rząd.

IV.

Posiedzenie Zjednoczenia Zw. i St. Pr. P.

W dniu 12 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie Rady Zjednoczenia Związków i Stowarzyszeń Pracowników Państwowych, na którem ustępujące prezydjum złożyło sprawozdanie z dotychczasowych prac organizacyjnych i zawodowych, a w szczególności z zabiegów w sprawie realizacji postulatów emerytalnych pracowników państwowych.

Po przyjęciu sprawozdania dokonano wyboru prezydjum w osobach: dr. Marjan Filipek — prezes, pos. Stępiński i sen. Mozgała — wiceprezesi, Jerzy Winnicki — sekretarz generalny, Alojzy Jastrzębski—sekretarz organizacyjny, pos. Wojciech Wojciechowski — skarbnik, Jan Waszyński z-ca skarbnika.

Do naczelnej Zawodowej Rady Pracowniczej wybrano poza wyżej wymienionymi Jana Urbana, Loefflera i Józefa Wierzbowskiego (SUKS). W skład Komisji Rewizyjnej z ramienia S. U. K. S. obrano kol. Bolesława Żurakowskiego.

Następnie Rada uchwaliła podziękowanie dla Parlamentarnej Grupy Pracowniczej za intensywną obronę postulatów emerytalnych na terenie Sejmu.

Nowowybranemu prezydjum zlecono jaknajszybsze opracowanie stanowiska Zjednoczenia w sprawie pragmatyki pracowników państwowych i pracowników pocztowych.

Należy zaznaczyć, że Zjednoczenie Związków i Stowarzyszeń Pracowników Państwowych jest pierwszą Centralą zawodową, która dokonała wyboru delegatów do Naczelnej Zawodowej Rady Pracowniczej. Przypuszczamy, że wybór delegatów w pozostałych Centralach również nie powinien nastręczać trudności i, że wobec tego już wkrótce możemy się spodziewać powołania do życia najwyższego przedstawicielstwa ruchu zawodowego pracowników umysłowych.

WŁADYSŁAW SZEIWEL

Samopomoc S. U. K. S.

Był czas, w którym całą naszą uwagę w zakresie prac zawodowych, poświęcaliśmy kwestji uposażeniowej, naszym stosunkom służbowym, bądź też naszym specjalnym warunkom pracy. Te zagadnienia absorbowały całą naszą energję i wszystkie nasze siły. Kłopoty dnia dzisiejszego, obawa o jutro, praca zawodowa wśród ciężkich warunków bytowania — oddziaływały do pewnego czasu wybitnie ujemnie na spotęgowanie naszych zdolności w kierunku współdziałania i ponoszenia ofiar, potrzebnych do realizacji programu własnej koleżeńskiej samopomocy gospodarczej. Poprostu wątpiliśmy i nie ufaliśmy naszym własnym siłom, czy też nie umieliśmy myśleć kategorjami gospodarczemi.

W tej swej niemocy nie byliśmy odosobnieni — brak bowiem zdolności i myśli twórczej w zakresie samopomocy gospodarczej — to znamienny rys charakterystyczny, może z małemi wyjątkami, całego ruchu organizacyjnego pracowników umysłowych.

Z zadowoleniem zatem wspominam przełom, jaki w tej dziedzinie zarysował się w naszem Stowarzyszeniu w 1925 r., przełom, który wprowadził do naszej organizacji cenny pierwiastek twórczości, właśnie na polu współpracy w realizowaniu zakreślonego w statucie programu wzajemnej, gospodarczej samopomocy koleżeńskiej.

Zrozumieliśmy wówczas, że skoro stan finansowy państwa nie zezwala na poprawę naszego materjalnego bytu, skoro nasze postulaty, wynikające z zakresu specjalnych naszych zadań i stosunków służbowych, nie znajdują należytego zrozumienia i giną w labiryncie żądań pracowników innych działów administracji skarbowej i wogóle administracji państwowej, to nietylko, że rąk założyć nam nie wolno i wyczekiwać zbawienia od innych bogów, ale, że należy nam stawić czoło wszelkim przeciwnościom, drogą wzmocnienia naszej własnej organizacji ze szczególnem uwzględnieniem rozbudowy koleżeńskiej samopomocy gospodarczej.

Po raz to pierwszy więc w pamiętnym 1925 r. wydzieliliśmy z naszego skromnego budżetu, obejmującego składki członkowskie, t. j. obejmującego grosze, tak mozolnie i wśród ciężkich nieraz warunków materjalnych przez nas składane, kwotę 3.000 zł., z przeznaczeniem jej na wsparcie dla biednych wdów i sierót po zmarłych kolegach, oraz dla naszych członków, znajdujących się w szczególnie opłakanych warunkach materjalnych.

I oto ten pierwszy czyn humanitarny nietylko, że otarł niejedną łzę wdowią, wyratował niejednego z naszych kolegów z ciężkiej nieraz sytuacji, lecz on to organizację naszą wzmocnił, dostarczając jej nowych sił dla dalszego rozwinięcia i realizowania programu samopomocy gospodarczej; co więcej, był on wzorem dla szerokich kół członków nietylko naszego Stowarzyszenia, ale i innych organizacyj, które pobudził do czynu.

Wystarczy wspomnieć chociażby to, że w ostatnich pięciu latach Stowarzyszenie nasze udzieliło doraźnego wsparcia zgórą 350 swym członkom, względnie ich rodzinom, wypłacając na ten cel 33.120 zł.

Obok tej akcji zarejestrowano w Okręgach i Kołach 20 Kas oszczędnościowo-pożyczkowych kosztem dotacyj ze strony Stowarzyszenia, w sumie 25.350 zł., zorganizowano tyleż bibljotek kosztem 18.000 zł. Stworzono fundacje dla czterech miejsc stypendjalnych dla dzieci członków, uczęszczającyh do wyższych uczelni, każde po 600 zł. rocznie, kosztem 5.250 zł., wydano 142.000 czasopism fachowych i utworzono 2 gabinety fizyczno-akcyzowe, kosztem 67.000 zł., wybudowano własny dom wypoczynkowy w Jamnej przy częściowej pomocy finansowej Ministerstwa Skarbu, kosztem 370.000 zł. Wreszcie stworzono specjalny fundusz dla stałego zastępcy prawnego, dla członków, potrzebujących obrony prawnej.

Ten krótki zarys dorobku naszego Stowarzyszenia, w dziedzinie samopomocy gospodarczej, wykazuje dobitnie jego istotne walory i praktyczne znaczenie dla kolegów, zrzeszonych w naszem Stowarzyszeniu. Obrazuje on nam poniekąd, do jak poważnych dalszych rezultatów w tej dziedzinie dojść można, drogą wspólnego wysiłku i pracy, kontynuowanej we własnem Sto-

warzyszeniu zawodowem. On to niech więc będzie nakazem i zarazem wyrazem głosu sumień tych, którzy, stojąc na uboczu i przyglądając się naszym wysiłkom, pozostają dotychczas jeszcze poza naszą organizacją, spożywając jednak chciwie i pasorzytnie owoce jej pracy.

Komunikaty Zarządu Głównego S. U. K. S.

Uwadze Kontroli Skarbowej.

W czasie od 28 lutego do 15 listopada 1930 odbywał się I okres zbiórki na cele walki o Szkołę Polską.

Zbiórkę tą zorganizował „Komitet Obchodu 25-lecia walki o Szkołę Polską“, zaś Ministerstwo Skarbu, rozumiejąc doniosłe, ogólno-państwowe znaczenie tych poczynań, okólnikiem z dn. 11/X.30. L. D. I 5753/1/30, zwróciło uwagę na konieczność udzielenia pomocy tej akcji.

Monopole Tytoniowy oraz Spirytusowy zastosowały się całkowicie do wskazań Ministerstwa Skarbu i popierając akcję, zmierzającą do ufundowania mocnych podstaw finansowych dla Szkolnictwa polskiego poza granicami R. P., rozdzieliły między swych bezpośrednich odbiorców znaczki (nalepki), wydane przez komitet, wzywając ich do dalszej rozsprzedaży.

Zdawałoby się, że wzniosły cel zbiórki, oraz poparcie Ministerstwa Skarbu dają rękojmię, że wszystkie organa Władzy skarbowej ustosunkują się przychylnie do tych poczynań, tymczasem okazało się, że pewni przedstawiciele Kontroli Skarbowej nietylko, że akcji nie popierają, lecz wprost przeciwnie — stają jej na przeszkodzie. Na tę okoliczność zwróciło Ministerstwo Skarbu uwagę i w Okólniku z dn. 24/II b. r. L. D. VI. 483/1/31, poleciło ponownie popierać działalność „Komitetu obchodu 25-lecia walki o Szkołę Polską“.

Podając powyższe do wiadomości kolegów, wzywamy ich do zastosowania się do wskazuwek Min. Sk. i poparcia zbiórki, otaczając ją opieką i życzliwem ustosunkowaniem się.

KOMUNIKAT Nr. 33.

Zarząd Główny uprasza kol. kol. sekretarzy i skarbników Kół miejscowych o nadesłanie ścisłego rozdzielnika, według którego należy wysyłać czasopismo „Wiadomości Kontroli Skarbo-

wej". W rozdzielniku prosimy umieszczać nazwiska tylko tych kolegów, którzy regularnie wpłacają składki członkowskie. Kolegom, zalegającym w opłatach składek członkowskich ponad 6 miesięcy, czasopismo wysyłane nie będzie.

KOMUNIKAT Nr. 34.

Zarząd Główny uprasza Zarządy Kół oraz poszczególnych kolegów, którzy otrzymali żetony członkowskie, o uregulowanie należności za takowe, za pośrednictwem Zarządów Kół miejscowych.

WŁADYSŁAW SZEIWEL

„Dom wypoczynkowy S. U. K. S. Gorgany w Jamnej".

U stóp wyniosłego pasma Czarnohory i strzelistych, zawalonych morzem ruchomych głazów, okolonych gąszczem nieprzebytych borów wschodnich Gorganów, w dolinach górnego Prutu, powstał z końcem ubiegłego stulecia cały szereg uzdrowisk i miejscowości klimatycznych, cieszących się już przed wojną światową znacznym rozgłosem i ożywioną frekwencją kuracjuszów, pochodzących ze wszystkich trzech zaborów.

Grupa Czarnohory stanowi najwyższe wzniesienia Karpat Wschodnich na terytorjum Rzeczypospolitej, sięgając szczytami swemi alpejskiej wysokości („Howerła" 2.050 m. n. p. m.). Główny grzbiet Czarnohory, tworzący granicę między Polską a Rumunją, przedstawia zwarty masyw górski, pokryty rozległemi, trawiastemi połoninami i urwiskami skalnemi.

Dzikość tych gór potęgują dziewicze bory gorgańskie. Ponad górnemi granicami lasów, wierzchołki tych gór pokryte są piętrzącem się rumowiskiem odłamków skalnych i ruchomych, olbrzymich głazów, zwanych „rechotem" lub „gorganem", od czego całe to pasmo Huculi nazwali Gorganami.

W szeregu letnisk, położonych nad brzegami rwącego, dzikiego Prutu, między Jaremczem a Mikuliczynem, znajdujemy miejscowość Jamnę, na wysokości 650 m. n. p. m., położoną w najpiękniejszej części doliny Prutu, zasłoniętą od północy stokiem Czarnohorca, od wschodu Makowicą, od południa zaś i zachodu malowniczemi zboczami Gorganów. Miejscowość ta

wyróżnia się szczególnie łagodnym, niczem niezakłóconym, zdrowym klimatem podgórskim i najpiękniejszą w Karpatach jasnością nieba. Stąd Jamna, to idealne miejsce odpoczynkowe i klimatyczne, które odznacza się, poza ożywczą kąpielą w Prucie z wszelkiemi jej rozkoszami letniemi, także wprost wspaniałem sanktuarjum pogodnej zimy. Wokoło wszędzie, jak okiem sięgnąć, — góry i góry. Wysoko, ponad lasami, wznoszą się ich białe kopuły — nigdzie tam osiedla ludzkiego; istny amfiteatr, stworzony przez naturę, nie popsutą przez człowieka. W odległości niespełna dwóch kilometrów od przystanku kolejowego, wygodną, górską szosą, prowadzącą wzdłuż głośno szemrzącego Prutu i linji górskiej Kolei Państwowej, łagodną serpentyną docieramy do okazałego gmachu, położonego amfiteatralnie na tle wyrzeźbionego przez naturę pięknego krajobrazu górskiego. Oto nasz dom wypoczynkowy „Gorgany", zwany powszechnie przez miejscowych Hucułów „Sanatorjum", widocznie z powodu imponującego jego położenia, wyglądu i rozmiaru.

Okazały ten gmach jednopiętrowy z mansardą, obejmuje wielką salę jadalną z windą i z obszerną werandą, czytelnię, 45 pokojów, już kompletnie urządzonych, z pościelą, gotowych do przyjęcia 60 osób, a więc w całym sezonie letnim bieżącego roku zgórą 240 osób. Oprócz tego 15 pokojów w mansardzie, wyczekujących na urządzenie w przyszłości, piękne i obszerne balkony i tarasy do werandowania, dwie wygodne klatki schodowe i obszerne korytarze, łazienki z zimną i ogrzaną wodą, kuchnie z urządzeniem, pralnie, pokoje dla służby, śpiżarnie, lodownie i magazyny. Tuż, obok gmachu, na wzgórzu, wznosi się stylowa kapliczka drewniana, zakończona zgrabną wieżyczką z sygnaturką i ładnym, ażurowym krzyżem.

W odpowiedniem oddaleniu od głównego gmachu, wybudowano osobny budynek dla pomieszczenia maszyny silnikowej elektrycznej i pompy wodociągowej. W całym gmachu przeprowadzono instalację elektryczną i wodociągową, nadto zainstalowano własny telefon i radjo. Bezpośrednie otoczenie gmachu stanowi obszerny taras falisty, który w lecie pokryty będzie dywanem zieleni z wypustkami, przeznaczonemi na court tennisowy, kręgielnię, bawialnię dla dzieci i t. p. Własny, wygodny dostęp do Prutu w celach kąpieli i uprawiania sportu rybołówstwa, zamyka ten nasz własny, wymarzony teren wypoczynkowy, obejmujący obszar pięciomorgowy.

Tak oto, zawdzięczając naszemu Stowarzyszeniu, ofiarom kolegów i udzielonej nam pomocy przez Ministerstwo Skarbu z funduszów, przeznaczonych na ten cel przez D. P. M. S., zawdzięczając mozolnej, kilkoletniej pracy Zarządu Gł. S. U. K. S., oraz pracy niezmordowanego kolegi Spundy, członkowie nasi, urzędnicy działu akcyz i monopolów, już począwszy od czerwca r. b. będą mogli spędzać swoje urlopy, tak w lecie, jak i w zi-

mie, w swoim, własnym domu wypoczynkowym, zaopatrzonym we wszelkie urządzenia i wygody i, co najważniejsze, za przystępną dla nich cenę.

To pierwsze poważne dzieło, stanowiące piękny dorobek nietylko nasz, ale ufundowany i dla naszych następców, zaświadcza najlepiej o żywotności naszego Stowarzyszenia. Niechaj ten niewątpliwy sukces zaprawi nas wszystkich, bez żadnych wyjątków, do solidarnej pracy organizacyjnej w naszem, własnem, niezależnem Stowarzyszeniu zawodowem, pracy, podejmowanej zawsze dla dobra tak ważnej dla Skarbu Państwa dziedziny służby akcyzowej i jej pracowników.

Sukces ten jednak nie zezwala, abyśmy spoczęli na laurach, lecz żąda od nas dalszego wysiłku, t. j. zbierania dalszych ofiar na ten nasz własny dom, którego całkowite urządzenie, z przystosowaniem do możności jego użytkowania także w zimie, wymaga jeszcze dalszych funduszów. Niechaj nas nic nie zraża! Kontynuujmy gorliwie sprzedaż cegiełek, wydanych na ten cel i mobilizujmy wszelką gotówkę w kasach Okręgów i Kół, oraz przekazujmy ją bez żadnej zwłoki do kasy Głównego Zarządu S. U. K. S.

Uroczystość poświęcenia domu wypoczynkowego przewidziana jest na dzień 17 maja r. b. Dzień ten poprzedzi roczny Walny Zjazd Delegatów Okręgów i Kół S. U. K. S. Nie wątpimy, że Zjazd ten będzie bardzo licznie reprezentowany przez zaproszonych gości i kolegów, co uprzystępni szerokiemu ogółowi możność ocenienia na miejscu naszego dorobku.

Do widzenia więc. W Jamnej, w maju r. b.!

Z życia Kół i Okręgów S. U. K. S.

Protesty przeciw likwidacji S. U. K. S.

BIELSK.

Walne Zebranie Koła odbyło się tu dnia 15 lutego b. r. Zebranie zagaił prezes Koła, kol. Wydrzyński, witając zebranych i powołując na przewodniczącego kol. Kossowskiego.

Protokół z ostatniego Walnego Zebrania przyjęto bez zmian i wysłuchano sprawozdania z działalności Koła w ostatnim kwartale ubiegłego roku oraz udzielono absolutorjum Zarządowi po spostrzeżeniach kom. Rewizyjnej.

Następnie przemawiał prezes Zarz. Gł. kol. Szeiwel, przedstawiając stosunek S. U. S. do S. U. K. S. Po dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 15 lutego 1931 r. Członkowie Koła Cieszyńskiego S. U. K. S. R. P. na dorocznem Walnem Zgromadzeniu, odbytem w Bielsku, solidaryzują się w zupełności ze stanowiskiem Głównego Zarządu St. U. K. S. R. P. zajętym w sprawie współpracy ze S. U. S. i z całą stanowczością poprą dążenia Głównego Zarządu S. U. K. S. R. P. w tym kierunku, wszelkiemi możliwemi środkami.

Jednocześnie potępiają dotychczasowe postępowanie niektórych członków S. U. S. i St. U. K. S. R. P., dążące do rozbicia S. U. K. S. R. P., jako godzące w najżywotniejsze interesy urzędników Kontroli Skarbowej.

Zebrani wzywając wszystkich członków i kolegów S. U. K. S. R. P. do solidarnego i silnego poparcia Głównego Zarządu w myśl powziętej w dniu dzisiejszym uchwały w obronie zagrożonych praw, szczególnie w chwili obecnej, a uzyskanych dzięki wytężonym i mozolnym wysiłkom Głównego Zarządu S. U. K. S. R. P.

Charakter Kontroli Skarbowej, różniącej się zasadniczo od innych instytucyj, wymaga szczególnej obrony naszych interesów, której to obrony w żadnym wypadku ze strony S. U. S. spodziewać się nie możemy.

Przestrzegamy więc w imieniu dobra naszej organizacji, a w szczególności nas samych przed lekkomyślnem rozwiązywaniem naszych Kół i pojedynczem przystępowaniem do S. U. S., wychodząc z założenia, że tylko jako organizacja zwarta możemy tam przystąpić na prawach równych z równemi.

Koledzy! Dopóki istnieje na terenie Rz. P. kilka różnych organizacji urzędników skarbowych, nie ma najmniejszej racji likwidowania naszego Stowarzyszenia, tym zaś, którzy dążą do jej rozbicia dajmy należytą odprawę“.

Dalej przystąpiono do wybrania nowego Zarządu Koła, który ukonstytuował się w sposób następujący: prezes — kol. Wydrzyński, v-prezes — kol. Jagiełło, sekretarz — kol. Wala, skarbnik — kol. Gąsiorek, bibljotekarz — kol. Miśkiewicz, kom. rew. — kol. Jaszkiewicz, Bogacz i Faber. Jako delegata na Walny Zjazd w Jamnej wybrano kol. Wydrzyńskiego.

Na skutek wyjaśnienia kol. Szeiwla postanowiono ograniczyć składki na rzecz Kom. Okr. do 20 gr.

GNIEZNO.

Walne Zebranie, które odbyło się dnia 15 lutego b. r., zagaił kol. Ormezowski. Po wybraniu prezydjum w osobach kol. Dobkowicza i Ławeckiego, przyjęciu protokułu ostatniego zebrania

i wysłuchania sprawozdania z działalności Zarządu, przyjęto w poczet członków koła — członków byłego koła w Inowrocławiu, co powiększyło ich ilość o 24 osoby. Przy wyborze nowego zarządu obrano: kol. Dobkowicza na prezesa, kol. Ormezowskiego na vice-prezesa, kol. Ławeckiego na sekretarza, kol. Maćkowiaka na zast. sekret. kol. Szcześniaka na skarbnika, kol. Konarkowskiego na zast. skarbn., kol. Roszaka, Tatarka i Grabowskiego do Kom. Rew., zaś jako delegatów na zjazdy wyznaczono kol. Dobkowicza i Ormezowskiego.

Do Sądu koleżeńskiego weszli kol.: Maćkowiak, Fabiszak i Grabowski ponadto do komisji do specjalnych zadań wybrano kol.: Ormezowskiego, Talagę, Ewertowskiego i Wróblewskiego. W celu ułatwienia członkom wpłacania składek otwarto konto w Komunalnej Kasie Oszczędności w Gnieźnie i upoważniono płatników poborów służbowych do potrąceń. W sprawie stosunku do S. U. S. uchwalono rezolucję:

„Walne zebranie S. U. K. S. w Gnieźnie postanowiło nie rozwiązywać istniejącego Stowarzyszenia Urzędników Kontroli Skarbowej, lecz przeciwnie — starać się o wzmocnienie go przez zjednanie na członków wszystkich urzędników działu akcyz i monopolów, a także administracji i w tym celu zaapelować do Władz S. U. K. S. o zmianę nazwy na: „Stowarzyszenie Urzędników Akcyzowych i Kontroli Skarbowej".

W końcu Zebrania uchwalono:

Preliminarz budżetowy na rok 1931.

DOCHODY		ROZCHODY	
Saldo z roku 1930	16,30 zł.	Składki do Centr. Zarządu 47 × 1 × 12	534,— zł.
składki 47 × 2 × 12 =	1.128,— „	Składki do Okręg. Zarządu 47 × 0,20 × 12	112,80 „
inne dochody	100,— „	Wiadomości Kontr. Sk. 47 × 0,50 × 12	282,— „
		Koszta delegatów	120,— „
		Koszta adminisirac.	50,— „
		Różne wydatki	145,50 „
razem	1.244,30 zł.	razem	1.244,30 zł

PIOTRKÓW.

Walne Zebranie członków miejscowego Koła odbyło się dn. 22 lutego b. r. pod przewodnictwem kol. Mikulskiego. Sprawozdanie z działalności za rok ubiegły dał kol. Kabycz, następnie wysłuchano uwag Kom.Rewizyjnej i udzielono absolutorjum Zarządowi.

Nowy Zarząd obrano w składzie: kol. Hellebrand — jako prezes, kol. Warzecho — jako zast. prezesa, kol. Chełmickiego i Królika — jako skarbników, kol. Kabycza — jako sekretarza Do Komisji Rewizyjnej weszli kol.: Kuśnierzewski, Święcicki i Fedorczuk. W sprawie ustosunkowania się S. U. K. S. do S. U. S. zabierał głos delegat Zarządu Głównego, kol. Wierzbowski, poczem uchwalono nietylko nie rozwiązywać Stowarzyszenia, lecz wprost przeciwnie, starać się o jego wzmocnienie przez werbowanie nowych członków.

Na Walny Zjazd w Jamnej postanowiono wydelegować kol. Hellebranda.

Zdecydowano też utworzyć przy Kole bibljotekę, oraz kasę pożyczkowo-oszczędnościową.

JAROSŁAW.

W dniu 22 lutego b. r. odbyło się tu Walne Zebranie członków miejscowego Koła.

Zebranie zagaił przewodniczący, kol. Zgrzebny, który przedstawił w krótkich słowach działalność koła w roku ubiegłym, kładąc specjalny nacisk na to, że Koło występowało z powodzeniem w interesach ogółu oraz poszczególnych członków.

Przy odczytywaniu protokółu z ostatniego Walnego Zebrania powstała dyskusja nad tem, aby Zarz. Okr. oraz Główny przeprowadził organizację kasy pogrzebowej i decyzję w tym względzie rozszerzył na całe S. U. K. S. Następnie wysłuchano sprawozdania skarbnika. Wynika z niego, że za wyjątkiem dwóch kolegów, wszyscy składki płacą regularnie. Wobec tego jednego z nich skreślono z listy członków, a drugiego zobowiązano do spłacania zaległości w ratach.

W dalszym ciągu, poruszano sprawę rew. żaka, którego przeniosły Władze na stan. sekwestratora w Urz. Pad. i postanowiono zwrócić się do Zarz. Okr. i Gł. o interwencję.

Z kolei, przewodniczący odczytał pisma Zarz. Okr. S. U. K. S., Zarz. Gł. S. U. K. S., oraz odpis uchwały Walnego Zebr. S. U. K. S. i otworzył nad niemi dyskusję. W jej wyniku postanowiono poprzeć stanowisko Zarz. Gł. S. U. K. S. i wyrazić zdanie, że S. U. K. S. może przystąpić do S. U. S. za opłatą ryczałtowaną, jednak S. U. K. S. jako takie nie powinno być rozwiązane.

RZESZÓW.

Walne Zebranie odbyło się tu dnia 1 marca b. r., zagajone przez przewodniczącego.

Odczytano i przyjęto protokół z poprzedniego zebrania, udzielono absolutorjum skarbnikowi, po wysłuchaniu jego spra-

wozdania, wybrano nowy Zarząd koła w tym samym składzie, co poprzedni, wprowadzając doń nowych kolegów: Gonciarczyka — do Sądu kol. i Glinieckiego — jako delegata na Zjazd Okręgowy.

W wolnych wnioskach poruszono sprawy: założenia kasy pogrzebowej, dostarczenie lokalów dla kancelaryj rejonów K. S., przemianowania i awansowanie urzędników K. S., niesprawiedliwego rozdziału ryczałtów, wprowadzenie kurtki, zapinanej pod szyję, jako codziennego munduru, obdzielenia K. S. szpadami, wreszcie sprawę przystąpienia do S. U. S. Postanowiono tu kategorycznie sprzeciwić się rozwiązaniu S. U. K. S.

DROHOBYCZ.

Na zebraniu Zarządu Koła, które odbyło się dn. 6 marca b. r. sekretarz wysunął wnioski, aby urzędnikom K. S. pełniącym stały dozór przedsiębiorstw wyjednać dodatek lub wynagrodzenie za godz. nadliczbowe, aby ruch służbowy, ogłaszany w Dz. U. M. S. obejmował także i K. S., wreszcie, aby obniżyć składkę na rzecz Okr. Stow. do 25 gr., a resztę obracać na cele administracyjne Koła. Pierwsze dwa wnioski postanowiono przesłać Zarz. Gł. ostatni zaś — Okręgowemu we Lwowie.

Kol. Hass przedstawił tok obrad Posiedzenia Plenarnego w Warszawie i wyjaśnił, że w sprawie ustosunkowania się do S. U. S. zasięgnął już pisemnej opinji wszystkich członków koła. Zgodnie z nią postanowiono akceptować całkowicie stanowisko Zarz. Głównego.

Poruszono też to, że Izba Sk. we Lwowie wydała listę starszeństwa wszystkich urzędników administracji skarbowej, a w jej liczbie i K. S., która i tym razem została pokrzywdzona w zaszeregowaniu.

BRODY.

W dniu 1 marca b. r. członkowie tamt. Koła odbyli Walne Zebranie, któremu przewodniczył kol. Pełeński.

Nowy Zarząd wybrano w składzie: prezes — kol. Łotocki, viceprez. — kol. Welde, sekretarz kol. Barski, skarbnik — kol. Matuszyński, kom. rew. — kol. Wilury i Kozow, Sąd Honorowy — kol. Hussakowski, Jurkiewicz i Wolski. Kol. Jurkiewicz został też wybrany na delegata na Zjazd w Jamnej, zaś kol. Welde na delegata na Walne Zebranie Okr. we Lwowie.

W sprawie pisma Zarz. Gł. z dn. 9.II. b. r. powzięto uchwałę nast. treści: „Koło Urzędników K. S. w Brodach protestuje przeciwko zamierzeniom S. U. S., idącym w kierunku zlikwidowania S. U. K. S. jako samodzielnej jednostki prawnej. Postulaty urzędników K. S., ze względu na ich specjalny charakter,

mogą zrozumieć i intensywnie przeprowadzać jedynie urzędnicy K. S. z tego też względu Koło stoi na bezwzględnem stanowisku, aby S. U. K. S. istniało nadal i pracowało owocnie dla spraw urzędników K. S.".

Poza tem omówiono cały szereg spraw natury organizacyjnej i ekonomicznej.

OSTRÓW.

Na Walnem Zebraniu Koła Stowarzyszenia Urzędników Kontroli Skarbowej w dniu 15 lutego 1931 r. uchwalono jednogłośnie pozostać przy Stowarzyszeniu Urzędników Kontroli Skarbowej, a swoją drogą nie wzbrania się wstępować członkom do Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych.

CZĘSTOCHOWA.

W dniu 1 marca 1931 r. w Częstochowie odbyło się zebranie Koła Urzędników Kontroli Skarbowej.

Zebranie zagaił prezes Koła Stowarzyszenia kol. Włosiński. Na przewodniczącego zebrania przez aklamację powołano kol. Kozłowskiego.

Przedmiotem obrad była kwestja zlikwidowania Stowarzyszenia U. K. S. i ewentualnego przyłączenia się do S. U. S.

Po wyczerpującej dyskusji, w której głos zabierali kol. Lewiak, Kozłowski, Bardelski, Szostak, Włosiński, Romańczuk, zebrani jednogłośnie powzięli następującą rezolucję:

Zważywszy, że Stow. U. K. S. powstało w zaraniu Państwa Polskiego i dzięki niezmordowanym wysiłkom członków Zarządu, jak i poszczególnych kolegów doszło do obecnego stopnia rozwoju,

że już w dobie dzisiejszej tworzy potężną i zwartą organizację zawodową mającą przed sobą jaknajpomyślniejsze widoki rozwoju,

że działalność Zarządu naszego Stow. zawsze zmierzała i zmierza do pogłębienia wiedzy fachowej swych członków i interesy nasze najskuteczniej bronione być mogą tylko przez własną organizację zawodową, albowiem interesy te są całkiem odmienne od interesów pracowników innych dykasterji,

że przez zgodny wysiłek tylko członków Stow. U. K. S. jesteśmy w posiadaniu znacznego majątku, z którego korzystać będą w pierwszym rzędzie ci, których zasługi w tej mierze są największe,

postanawiają:

do, likwidacji Stowarzyszenia U. K. S. żadną miarą nie dopuścić, wydać w tym względzie stosowne dyrektywy delegato-

wi na mający się wkrótce odbyć Walny Zjazd w Warszawie, a każdemu z członków Stowarzyszenia sprawę należenia do S. U. S. pozostawić do własnego uznania, z apelem by jednak S. U. S. popierali i do S. U. S. wstępowali.

BIAŁYSTOK.

Bilans zamknięcia na dzień 31 grudnia 1930 r. Kasy O. P. Stowarzyszenia Urzędników Kontroli Skarbowej w Białymstoku.

Stan czynny.			Stan bierny.		
Kasa	zł.	255,78	Udziały	zł.	665,—
Zaległe pożyczki	„	1.392,41	Dotacja Zarz. Gł. S.U.K.S. w Warsz.	„	500,—
			Oszczędności	„	316,31
			Nadwyżka	„	166,88
Razem	zł.	1.648,19	Razem	zł.	1.648,19

Zarząd:

Prezes: *(—) Jastrzębski.*

Zast. prezesa i skarbnik: *(—) Stebnicki.*

Członek Zarządu: *(—) Bukowski.*

Kurs przeszkolenia Inspektorów K. Sk. w Białymstoku.

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Skarbu przy Izbie Skarbowej w Białymstoku zorganizowany został kurs fachowego przeszkolenia dla Inspektorów Kontroli Skarbowej i ich zastępców. Na kurs ten uczęszczali również wszyscy obecni urzędnicy biurowi Wydziału IV oraz nadobowiązkowo niektórzy urzędnicy innych Wydziałów.

Wykłady odbyły się w dwóch okresach: od dnia 8 do 13 stycznia i od dnia 19 do 24 stycznia 1931 r. włącznie, a to ze względu na niemożliwość równoczesnego ściągnięcia do Białegostoku tak Inspektorów jak i zastępujących tychże — Komisarzy K. Sk.

Wykłady objęły przepisy z dziedzin: a) monopolu spirytusowego, b) podatku od piwa, c) podatku od wina i miodu syco-

nego, d) ustawy karno-skarbowej i e) ustawy o upoważnieniach organów wykonawczych Władz Skarbowych, a nadto przepisy o podatku przemysłowym i o podatku stemplowym w zakresie odpowiednich czynności urzędników Kontroli Skarbowej.

W wykładach Prelegenci szczególny nacisk kładli na te części przepisów, które najbardziej wchodzą w zakres czynności kontrolnych w przedsiębiorstwach wytwórczych, przetwórczych i handlowych, przyczem słuchaczom podawano przykłady, dotyczące wypadków nadużyć podatkowych, uchylenia się od grożącej odpowiedzialności i wreszcie praktycznych sposobów wykrycia przekroczeń skarbowych.

Na kurs uczęszczało ogółem 34 urzędników Kontroli Skarbowej i urzędników biurowych Wydziału IV Izby Skarbowej. W charakterze wykładowców występowali: naczeln. Wydz. IV Bogdziewicz, p. o. rewizora Jastrzębski i radca skarbowy Pabijan (przedmioty w zakresie działu fachowego), Naczelnik Wydz. II Kościelski (podatek przemysłowy ze szczególnem uwzględnieniem świadectw przemysłowych) i Naczelnik Wydziału V Kolendo (organizacja Kontroli opłat stemplowych). Kierownictwo kursów powierzone zostało Naczelnikowi Wydz. IV Bogdziewiczowi. Ogólna organizacja kursu przeprowadzoną była według wskazówek p. prezesa Izby. Dzięki należytemu przygotowaniu materjału kurs dał istotnie dodatnie wyniki, wzbogacając wiedzę fachową i umiejętność fachowego zastosowania obowiązujących przepisów u słuchaczy.

ANTONI MALATYŃSKI
Magister praw. Warszawa.

O Akcyzach w Polsce.

Monopol spirytusowy (c. d.).

W poprzednim artykule omówiliśmy przepisy, dotyczące produkcji spirytusu - surówki. Przystąpimy teraz do omówienia przepisów, dotyczących dalszego uszlachetniającego przerobu spirytusu oraz handlu spirytusem i wyrobami spirytusowemi, słowem do omówienia całokształtu sprawy obrotu spirytusem, od chwili jego wyprodukowania, aż do końcowej chwili ostatecznego zużycia. Omówienie to wypadnie jednak poprzedzić kilku uwagami, poświęconemi sprawie organów państwowych, które działają w zakresie monopolu spirytusowego. Or-

ganów tych zasadniczo mamy dwa. Jeden — to dział akcyzowy ogólnej administracji skarbowej, a mianowicie, idąc od góry: Departament Akcyz i Monopolów w Ministerstwie Skarbu, Wydziały Akcyz i Monopolów w Izbach Skarbowych, Urzędy Akcyz i Monopolów, a wreszcie funkcjonarjusze Kontroli Skarbowej. Drugi z tych organów — to Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego ze swą całą organizacją produkcji i sprzedaży wyrobów spirytusowych. Zakres działania każdego z tych organów łatwo zrozumiemy, gdy przyjmiemy za wskazówkę podziału okoliczność, czy dane działanie polega na kontroli nad prywatnym przedsiębiorcą, czy też przeciwnie mamy do czynienia z bezpośrednią czynnością gospodarczą państwa. Omawiany w poprzednim artykule dział — produkcja surówki—pod lega więc naturalnie organowi akcyzowemu. Mamy wszak do czynienia przedewszystkiem z kontrolą nad prywatnemi gorzelniami. Natomiast, gdy mowa o obrocie spirytusem, to na pierwszy plan wysuwa się działalność Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego. Po tych uwagach, koniecznych dla wyjaśnienia, administracyjno-gospodarczego całego mechanizmu jakim jest nasz monopol spirytusowy, przejdziemy do właściwego tematu.

Jak to już wiemy, zakup spirytusu do użycia wewnątrz państwa jest monopolem skarbu. Cały więc kontyngent zakupu, czyli całą ilość surówki, określoną przez władze skarbowe, a wyprodukowaną przez gorzelnie, zarówno rolnicze jak i przemysłowe, nabywa Dyrek. Pań. Mon. Spir. Surówkę tą, musi oczywiście Dyrekcja ulokować w magazynach, a następnie odpowiednio przerobić celem wypuszczenia do zużycia bądź to w postaci wódek czystych, bądź to czystego spirytusu do dalszego przerobu na wódki gatunkowe, bądź to wreszcie w postaci spirytusu skażonego. Dyrekcja Pań. Mon. Spir. nie posiada jednak w dostatecznej ilości własnych magazynów, ani zakładów. Radzi więc sobie w następujący sposób. Zawiera mianowicie Dyrekcja z prywatnemi rektyfikacjami (rafinerjami) umowy, na podstawie których te rektyfikacje, za stosowną zapłatą, surówkę monopolową magazynują, oczyszczają, a wreszcie sprzedają i wysyłają na rachunek i zlecenie Dyrekcji. Każda gorzelnia ma swoją rektyfikację, do której jest przydzielona w zakresie dostawy surówki; w ten sposób rektyfikacje są temi składnicami zbiorczemi dla wszystkich zapasów spirytusu krajowego. Termin dostawy surówki do rektyfikacji ma poważne znaczenie dla gorzelni, ponieważ od tego terminu jest uzależniony następnie termin zapłaty przez Dyrekcję za dostawioną surówkę. Terminy dostawy regulacje Dyrekcja w zależności od potrzeb rynkowych. Mamy więc już w krótkości omówioną sprawę zakupu surówki. Z rąk rzedsiębiorców, którzy ją wyprodukowali, oczywiście pod ścisłą kontrolę władz akcyzowych,

ale niemniej jednak w gospodarstwach prywatnych, indywidualistycznie prowadzonych, znalazła się cała surówka bezpośrednio w rękach Dyrekcji, jako zwykłą własność skarbu. Dalsze losy surówki są uzależnione od przeznaczenia, jakie ona otrzyma. Obecnie u nas lwia część surówki zostaje 2oczyszczona, a następnie już jako rektyfikat skierowana: w przeważnej części do państwowych wytwórni wódek, w mniejszej części sprzedana prywatnym wytwórniom wódek gatunkowych, a w znikomej wreszcie części sprzedana do celów naukowych lub leczniczych (np. aptekom). Rektyfikat, skierowany do państwowych wytwórni wódek, zostaje tam przerobiony, rozlany do butelek i wypuszczony do obrotu w postaci bądź wódek czystych o mocy 40° lub 45° pod nazwami „czysta" „wyborowa" i „luksusowa" (ostatnie gatunki są rozlewane z rektyfikatu najlepszej jakości i dwu - lub trzy - krotnie filtrowanego jeszcze dodatkowo), bądź spirytusu o mocy 92° dla celów domowych. Sprzedażą do spożycia monopolowych wódek czystych i spirytusu dla celów domowych, zarówno hurtową jak i detaliczną, nie zajmuje się Dyrekcja, a pozostawiona ona jest znów prywatnym osobom, oczywiście z pełną kontrolą władz akcyzowych i z zachowaniem wymogów koncesji. Jak już wspomnieliśmy wyżej nie cała surówka zostaje oczyszczona, otóż ta pozostała ilość wraz z produktami ubocznymi oczyszczania spirytusu zostaje skażona (zdenaturowana) i sprzedana następnie do celów napędowych i oświetleniowych, po cenach oczywiście bardzo umiarkowanych. Na miejscu będzie tu podkreślić fakt, iż Polska konsumuje bardzo mało spirytusu skażonego. Jest to jeden z najwalniejszych powodów, który stoi na przeszkodzie rozwoju naszego gorzelnictwa, a ściślej nawet mówiąc stoi na przeszkodzie całkowitego wykorzystania zdolności produkcyjnej istniejących już przedsiębiorstw. Wiadomo bowiem ogólnie, iż przed rokiem 1914 znaczne ilości spirytusu eksportowały ziemie polskie, mianowicie królestwo do Rosji i Wielkopolska do Niemiec. Zarówno rynek rosyjski jak i niemiecki są dziś dla naszego spirytusu niedostępne, a przemysły gorzelniczy i rektyfikacyjny należą do liczby tak zwanych przemysłów przerośniętych t. zn. rozbudowanych znacznie ponad zdolności spożywcze kraju, a nie posiadających widoków na eksport. Jedynem uzdrowieniem przemysłu gorzelniczo - rektyfikacyjnego byłoby zwiększenie zużycia spirytusu do celów technicznych i przemysłowych. W grę wchodzi tu przedewszystkiem częściowe zastąpienie benzyny do poruszania motorów samochodowych i innych, czyli używanie mięszanek benzynowo - spirytusowych, a następnie zastąpienie oświetlenia naftowego — spirytusowym. Lampy spirytusowe, trzeba nadmienić to, dają b. miłe białe światło, podobne ogromnie w dodatku do światła naturalnego, dziennego. Korzyść z zastąpienia benzyny i nafty spirytusem byłaby dla

gospodarstwa narodowego bardzo wielka. Nasze bowiem źródła ropy naftowej są mocno mizerne, w dodatku nie dają wyższych gatunków. Sprowadzany też rokrocznie znaczne ilości wyższych gatunków przetworów ropy naftowej. Produkcja natomiast spirytusu przedstawia dla nas niemal nieograniczone możności. Jeszcze jeden wzgląd, i to bardzo poważny przemawia za stosowaniem mieszanek, oraz za posiadaniem motorów, przystosowanych odpowiednio do tych mieszanek. Oto, na wypadek, wojny będziemy zdani na własne tylko zasoby, a z tem trzeba się zawsze liczyć wtedy zaś rosnące znaczenie motorów w armji (samoloty, motocykle, samochody, tanki, a wreszcie i okręty wojenne opalane dziś ropą) wysunie zagadnienie środków napędowych na plan pierwszorzędny. Nie pora wtedy będzie na przystosowanie motorów do mieszanek, do rozwoju, produkcji spirytusu. Tem więcej, że spirytus potrzebny jest również i do wyrobu amunicji. Konieczność zwiększenia zużycia spirytusu dla celów technicznych, konieczność podwójna: ze względów gospodarczych i ze względów obrony narodowej — rozumieją niemal wszyscy. Do praktycznych jednak poczynań do tego zrozumienia jakoś bardzo daleko. Powołana specjalnie do prowadzenia gospodarki spirytusowej Dyrekcja Pań. Mon. Spir. nie wykazała w omawianym wyżej kierunku żywszej działalności. Zarzuty przeciw etatyzmowi i biurokracji znajdują w danej sprawie sporo wdzięcznego materjału. Pamiętamy wszak ogólnie różnorodne ograniczenia w nabywaniu spirytusu skażonego, wywołane spotykanemi wypadkami odkażania, a nawet i spożywania spirytusu zupełnie nieodkażonego. Dyrekcja w przesadnej trosce o dochód ze sprzedaży wódek, utrudnia zbyt spirytusu skażonego. Nie jest to droga właściwa. Dochody z monopolu nie spadną wskutek sporadycznego wypicia tu i tam jednego litra odkażonego spirytusu. Ile strat ponosi natomiast całe gospodarstwo, samego monopolu nie wyłączając, wskutek tak małego zużycia spirytusu skażonego? Dyrekcja powinna trzymać się swego zadania właściwego — zwiększać zużycie spirytusu jaknajbardziej. Walka zaś z piciem spirytusu skażonego nie do Dyrekcji należy. Picie spirytusu skażonego to objaw skrajnej ciemnoty no i powiedzmy skrajnej również nędzy. Dajcie chłopu przedewszystkiem oświatę, a nikt denaturatu nie będzie pił. Gdyby zaś nawet picie denaturatu przybrało szerszy charakter, to może ono mieć miejsce jedynie w województwach wschodnich. Natomiast jakiekolwiek ograniczenie na terenie województw zachodnich i środkowych są nie na miejscu. — A więc hasłem wspólnem przemysłu gorzelniczo-rektyfikacyjnego, władz akcyzowych i Dyrekcji Pań. Mon. Spir. powinno być: Zwiększyć zużycie spirytusu dla celów technicznych. Pierwszeństwo dla motorów przystosowanych do mieszanek. Pierwszeństwo lampie spirytusowej przed naftową.

C. d. n.

Plotki.*)

(Ciąg dalszy).

Jeżeli porównamy odpowiedzialność urzędnika biurowego z odpowiedzialnością urzędnika służby zewnętrznej (Kontroli Skarbowej), to zobaczymy niewspółmiernie dużą różnicę, wynikającą siłą rzeczy z różnicy samej funkcji. Tamten może decydować z namysłem i powoli, podczas gdy ten musi decydować w przedsiębiorstwie natychmiast, w obecności strony.

Koncesje, czy pozwolenia wyrobu, udzielają władze skarbowe na zasadzie przepisów i... sprawozdań Kontroli Skarbowej. Kontrolę wyrobu, wykonują władze i urzędy przez sprawdzenie odpisów książkowych danego przedsiębiorstwa, a więc przez formalne sprawdzenie zapisów w poszczególnych rubrykach i podsumowań cyfrowych, natomiast faktyczna kontrola przedsiębiorstwa, wpłacającego nierzadko po kilkadziesiąt lub kilkaset tysięcy opłat podatkowych, spoczywa w rękach urzędników służby zewnętrznej. Sprawność podatkowa tych przedsiębiorstw zasadza się na sprawności i sumienności urzędników służby zewnętrznej, dozorujących dane przedsiębiorstwo, ponieważ nikt inny, tylko inspektor K. S. przyjmuje i zaświadcza oznajmienia ruchu przedsiębiorstwa i on, z podległymi sobie urzędnikami K. S., sprawdza, czy oznajmienie to wpisane zostało do ksiąg wyrobu, czy ruch przedsiębiorstwa odbywa się zgodnie z zaświadczonem zgłoszeniem, czy otrzymany produkt zapisano do ksiąg w takiej ilości i jakości, jaką istotnie otrzymano i czy niema wyrobu lub przerobu ubocznego lub nieoznajmionego.

Czynności urzędników K. S. sprawdzają przy lustracji przedsiębiorstw wyżsi urzędnicy skarbowi lub ministerjalni i w wypadku wykrycia przez nich nadużyć lub nieformalności, pociągany bywa z reguły do usprawiedliwienia i odpowiedzialności nietylko przedsiębiorca lub kierownik ruchu, lecz, słusznie, także urzędnik Kontroli Skarbowej.

Na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych, władze udzielają pozwolenia na zasadzie przepisów oraz sprawozdań Kontroli Skarbowej, a dozór tych przedsiębiorstw spoczywa tylko w rękach Kontroli Skarbowej.

Ten dozór przedsiębiorstw handlowych, pozornie nikły i nietrudny, stanowi jednak podstawę rozwoju przedsiębiorstw przemysłowych tak prywatnych, jako też i monopolowych, a tem-

---

*) „Plotki“ drukujemy, jako artykuł dyskusyjny, zastrzegając, że nie wszystkie poglądy Sz. Autora podzielamy. Tą drogą pragniemy jedynie wywołać dyskusję na tematy, poruszone w „Plotkach“. — *Redakcja.*

samem stanowi podstawę dochodu skarbowego z tych przedsiębiorstw. Jeżeli w handlu drobnostkowym będą sprzedawane oprócz wyrobów monopolowych, także inne wyroby tego rodzaju, lub jeżeli wyroby monopolowe będą sprzedawane nie w takiej jakości lub ilości, jak je z fabryki wypuszczono, to bez takiej, czy innej zewnętrznej kontroli skarbowej, żadna, nawet genjalna, głowa referenta monopolowego nic nie poradzi. Od podstaw powstają gmachy, a z sum drobnych powstają miljony i dlatego fundamenty gmachów muszą być budowane z wyborowego i mocnego materjału, a sumy drobne, muszą być pewne i liczne, by mogły tworzyć miljony.

— Do czego kolega dąży?... Przecież sam kolega przed chwilą powiedział, że przedsiębiosrtwa i czynności urzędników Kontroli Skarbowej w przedsiębiorstwach, sprawdzane są przez wyższych urzędników skarbowych i ministerjalnych w czasie lustracji, czyli, że działalność Kontroli Skarbowej nie jest pozostawiona tylko ocenie sumienia członków tej organizacji, lecz, że sumienie to bywa skrupulatnie śledzone i badane przez władze przełożone.

— Dążę do wykazania szczególnej odpowiedzialności urzędników Kontroli Skarbowej.

Nie jest rzeczą przypadku, że stosunek procentowy wypadków pociągania do odpowiedzialności dyscyplinarnej urzędników K. S. do ilości takich spraw urzędników innych resortów jest niewspółmiernie większy. Okoliczność ta na pierwszy rzut oka nasuwa podejrzenie, że w Kontroli Skarbowej służą elementy szczególnie niemoralne i szczególnie zbrodnicze. Nieraz z tej racji słyszy się surową krytykę działalności Kontroli Skarbowej.

Czy słuszna jest ta krytyka?...

Na pytanie to musimy odpowiedzieć — tak i nie!...

Procentowy stosunek karalności urzędników Kontroli Skarbowej w stosunku do urzędników innych resortów uzasadniałby odpowiedź — tak, lecz okoliczności, towarzyszące, względnie powodujące tę karalność, przeczą takiej ocenie.

Nie jako bezpośrednio interesowani w tej sprawie, lecz jako najlepiej o niej poinformowani, kierując się nawet zupełną bezstronnością, musimy powiedzieć, że w Kontroli Skarbowej służą, podobnie jak w każdej innej dziedzinie, elementy różne, a biorąc ściślej, elementy nawet bardziej wypróbowane moralnie.

Liczebna karalność urzędników Kontroli Skarbowej, prócz wielu innych przyczyn, tem głównie tłumaczy się, że urzędnicy K. S. odpowiedzialni są nietylko za grzechy własne, lecz także, i to przeważnie, za grzechy cudze.

Jeżeli np. w przedsiębiorstwie przemysłowem lub handlowem, jak rektyfikacja lub hurtownia P. M. S., zostanie ujawnione jakieś nadużycie lub zaniedbanie, to równocześnie z odpo-

wiedzialnością przedsiębiorcy lub urzędników monopolowych pociągani są do odpowiedzialności także urzędnicy K. S., dozorujący dane przedsiębiorstwo. Odwrotnego stosunku niema, t. zn., że za czynności urzędnika K. S. nie odpowiadał nigdy dyscyplinarnie urzędnik monopolowy lub przedsiębiorca prywatny. Na taką odpowiedzialność nie jest również narażany urzędnik kancelaryjny, a przynajmniej bardzo rzadko.

Jeżeli naprzykład wykryte zostanie uboczne odprowadzanie spirytusu z gorzelni, to urzędnicy K. S., obowiązani do dozoru danej gorzelni, muszą także zazwyczaj usprawiedliwiać się i z mozołem wielkim rzadko tylko mogą uchronić się przed karą za grzechy cudze.

Bo to nie są winy cudze, lecz winy własne — odpowiada kolega Z., — to są zwyczajne zaniedbania obowiązków lub niedopatrzenia, które są równoznaczne z zaniedbaniem, za co też winny słusznie ponosi karę.

A jeżeli koledze wyciągnie „doliniarz“ portmonetkę z kieszeni, to będzie pan współwinnym?

Owszem, — tak! z powodu słabego dozoru własnej kieszeni, za co też z miejsca poniosę karę przez utratę portmonetki.

A gdyby spaliło się panu mieszkanie z urządzeniem z powodu pożaru, powstałego np. przez krótkie spięcie lub pożaru całego domu, czy winę przypisze pan również sobie?...

To zupełnie inna sprawa, za przypadki, pochodzące z siły wyższej, czy przeznaczenia, nikt odpowiedzialnym być nie może, ponieważ przypadki takie są niezależne od naszej woli.

Czy przedsiębiorca, odprowadzający ubocznie spirytus, lub handlujący przedmiotami zabronionemi bez zezwolenia, mimo najlepszego dozoru, nie popełnia gwałtu na pańskiej nieświadomości i, czy może być pan za to odpowiedzialny?

Skoro udowodnię, że wszystko, co do mnie należało, w kierunku dozoru przedsiębiorstwa, wykonałem i, że w przestępstwie żadnego udziału nie brałem — to nic mi się stać nie może. Zresztą w takich wypadkach, tylko wtedy pociągany bywa urzędnik do odpowiedzialności, gdy są jakiekolwiek poszlaki jego współwiny lub zaniedbania.

Bywają jednak wypadki, że nawet bez poszlak współwiny bywa urzędnik pociągany do usprawiedliwienia, a zanim oczyści się z zarzutów, musi tęgo myśleć nad sposobami obrony i w toku takiej sprawy z pewnością nie zostanie przedstawiony do awansu.

— To jest także przeznaczenie...

Ale na takie przeznaczenie nie jest narażany urzędnik biurowy i dlatego przy obliczaniu dochodzeń i karalności urzędników K. S. należy przyjąć regułę obliczenia: za winy własne plus winy cudze, i to wszystko podzielić jeszcze przez złą wolę lub przypadek, a wtedy otrzymalibyśmy zapewne skromną cyfrę

winy własnej z powodu złej woli. W każdym jednak razie cyfra ta nie byłaby wyższą, jak w każdej innej dziedzinie służby państwowej.

— A co koledzy powiedzą o anonimach? — odzywa się kolega K. — Plaga ta, nikogo zapewne nie nęka tak, jak właśnie urzędników Kontroli Skarbowej. Wykonujesz służbę źle, albo niedbale, — będziesz miał anonim, robisz ją starannie i dokładnie, — tem bardziej dosłużysz się anonimu. Są pewne miejscowości, gdzie anonimy grasują poprostu nagminnie. Jeżeli urzędnik zaczyna spisywać tylko protokóły karne, może napewno spodziewać się anonimu, a w rezultacie dochodzeń i całej masy nieprzyjemności, które podcinają w nim energję, a niejednemu i życie obrzydzają. Jaką radę znaleźć na to? Inni urzędnicy nie są narażani na tak częste anonimy, jak urzędnicy K. S., ponieważ mniej mają okazji robienia przykrości ludziom.

Mówi przysłowie, że w każdej bajce jest część prawdy i ażeby nie dać tematu do bajki, należy tak postępować, by nawet cienia złej prawdy nie było.

Są przecież i tacy urzędnicy, których żaden anonim nigdy nie dotknął, a jeżeli nawet jakiś paszkwil wypłynie, to i wówczas sumiennemu urzędnikowi nic złego stać się nie może, ponieważ łatwo oczyści się z zarzutów, — reaguje kolega S.

— Nie rozumiem, co kolega pojmuje pod wyrażeniem „nic złego stać się nie może“? Możliwe, że od kary potrafi się uchronić, ale od dochodzeń i podejrzeń nie. Kolega zapewne słyszał o tem, że złoczyńca, któremu urzędnik przeszkadza w dobrych, a nielegalnych zyskach, potrafi nietylko anonimowo, lecz nawet jawnie, doocznie oskarżać z całą świadomością fałszywie. Znane mi są wypadki, gdzie zdecydowany zbrodniarz, któremu nie obcy był już areszt, zdolny był w każdej chwili świadczyć lub oskarżać świadomie fałszywie.

— Musiał przecież dostarczyć dowodów...

— Wcale nie potrzebował dowodów; on twierdził, że sprawa toczyła się w cztery oczy, bez świadków. Twierdził, że pan stawiał mu dwuznaczną lub nawet zupełnie wyraźną propozycję nielegalną, lub, że on w cztery oczy wręczył panu jakąś sumę. Zeznania jego, jako świadka, będą wiarogodne, a pan zdumiony musi szukać dowodów niewinności i... może ich nie znaleźć. Okoliczność więc, że ktoś w czasie długoletniej nawet służby nie był zaczepiany anonimem, nie świadczy o jego sumienności, lecz tylko, że jest szczęściarzem, za co winien Panu Bogu pięknie dziękować.

No, tak..., ale jaki wniosek pragnie kolega z tego wszystkiego wysnuć? Całkiem prosty, że ten, kto ma dużą odpowiedzialność, kto narażany jest na pokusy i liczne przykrości za winy cudze lub przypadkowe, ten powinien być wyjątkowo

uświadomiony, wyjątkowo przezorny i wyjątkowo moralny, a na to potrzeba stosownej wiedzy, doświadczenia i niezależności finansowej.

Jednak trudno wymagać jakiegoś specjalnego wynagrodzenia dla urzędników Kontroli Skarbowej i wprost niemoralnem byłoby, ażeby urzędnik K. S., jako organ pomocniczy Urzędu Akcyzowego, otrzymywał jakieś wyższe wynagrodzenie od swego zwierzchnika.

To też urzędnicy K. S. w postulatach, przedstawianych za pośrednictwem Stowarzyszenia, nie proszą o wyższe płace, lecz o zrównanie w stopniach z urzędnikami innych resortów, choć mojem zdaniem, słuszny i moralny byłby ponadto jakiś dodatek funkcyjny, jakkolwiek rozumiemy, że o tem nawet marzyć nie możemy, ponieważ mogliby słusznie na tej zasadzie domagać się takiego dodatku także inni urzędnicy.

Zresztą i my gorszymy się często, że ci, za których winy jesteśmy częstokroć odpowiedzialni, jak np. urzędnicy monopolowi, otrzymują znacznie lepsze od nas uposażenie. Taki np. kierownik hurtowni, który nie potrzebuje żadnego cenzusu, nie składa żadnych egzaminów, od którego nie jest wymagana znajomość technologji przedsiębiorstw akcyzowych, otrzymuje wynagrodzenie urzędnika VII lub VIII stopnia, plus różne dodatki, plus mieszkanie i t. d.

Kolega nieco przesadza!...

Może cokolwiek się mylę, ale niewiele lub nic nie odbiegłem od prady. Ty zaś, jeżeli np. zmuszony jesteś sprawdzić, czy podejrzany tytoń ma smak i wygląd monopolowego, to kup sobie u inwalidy, a potem idź sprawdzać i obliczać w zakładzie monopolowym, czy znajdują się książki i zapasy w porządku, czyli idź sprawdzać czynności tego, który ma o całe niebo lepsze od ciebie uposażenie. Imponuj mu moralnością i znajomością różnych przepisów. Przypuszczam, że nie powiem zawiele, gdy wyrażę zdanie, że w tym wypadku stosunek wynagrodzenia powinien być raczej odwrotny .

Przecież my także otrzymujemy czasami remuneracje.

Owszem, ale w sumie 70 zł., albo i mniej na rok.

Kto mówi o swoich bólach, zawsze znajduje uzasadnienie, możliwe jest więc, że inni urzędnicy, np. monopolowi, mają także swoje słuszne żale i pretensje.

Zapewne, ale takich, jak my, pretensyj mieć nie mogą, ponieważ nie rozporządzają takiemi, jak my, dowodami, ciążących na nas zadań i odpowiedzialności.

Jar.

B. ŻURAKOWSKI
Inspektor Kontr. Skarb.

Ustawa karna-skarbowa i jej zastosowanie.

W dalszym toku naszej pracy, wypada nam zastanowić się nad art. 29, który omawia warunki i okoliczności popełnienia przestępstwa w pewien sposób „zbiorowy".

Dokładna treść przedmiotowego art. brzmi następująco:

„Jeśli sprawca miał zapewnioną ze strony trzeciej korzyść z przestępstwa nawet na wypadek nieudania się tegoż, lub też zapewnione miał pokrycie strat, szkód i kosztów, z popełnienia wynikłych, ulega obok kar, przewidzianych za te przestępstwa, nadto karze aresztu od dwóch do sześciu tygodni.

Osoba zaś , która względem sprawcy zobowiązanie takie zaciągnęła, ulega, obok kar za udział w przestępstwie, także karze aresztu od dwóch do sześciu miesięcy.

Jeżeli wynikłe z przestępstwa straty i szkody ponieść miała spółka, zawiązana przez dwie lub więcej osób do stałego popełniania pewnego rodzaju przestępstw, ulega każdy ze wspólników, obok kar za udział w przestępstwie, nadto karze więzienia trzech lat, o ile inne przepisy nie przewidują za to surowszej kary".

Z treści całego artykułu widać, że zawiera on sankcje karne dodatkowe, a nakładane tylko w wypadku specyficznego sposobu popełnienia przestępstwa. Sankcje dodatkowe, zgodnie z tem, co powiedzieliśmy przy analizowaniu poprzednich artykułów, wchodzą w zastosowanie wówczas, gdy przestępstwo zostało popełnione wśród okoliczności obciążających, t. z. jeżeli mamy do czynienia z przestępstwem kwalifikowanem. W u. k. s. każde przestępstwo może stać się kwalifikowanem, jeżeli zaistnieją pewne warunki i art. 29 stosuje się właśnie w takich wypadkach.

Dotyczy on przestępstw, popełnionych z pewnego rodzaju „handlowem przygotowaniem". Dla ułatwienia dowodzeń, weźmy jakiekolwiek przestępstwo, któremu grozi jedynie kara pieniężna. Jasnem się wtedy stanie, że każda jednostka ludzka (jej strony etycznej i moralnej brać pod uwagę nie można) — chętnie zgodzi się popełniać przestępstwa, jeżeli osoba trzecia zagwarantuje jej uniknięcie wszelkich strat, za które w tym wypadku należy uważać kary pieniężne. Jeżeli założymy teraz, iż dodatkowej sankcji karnej nie ma, to dojdziemy do prostego wniosku, że wyżej opisany sposób popełniania przestępstw zacznie zataczać coraz szersze kręgi — zacznie występować nagminnie, co w ostateczności powiększy ogólną ich ilość. Z tego wi-

dać odrazu, że musi być zastosowana jakaś tama, ograniczająca złoczyńców, w postaci kary dodatkowej. Jeżeli będzie nią kara pieniężna, to niema żadnej gwarancji, że przy jakichś przestępstwach i przy odpowiedniej kalkulacji nie opłaci się ona i protektor przestępstwa nie podejmie się jej pokryć. Skutecznym środkiem zaradczym może więc tu być jedynie kara, która dotknie tylko wykonawcę, i którą trudniej wynagrodzić. Taką karą jest areszt i on został tu przywołany do pomocy.

Według ustępu 1 omawianego artykułu sprawca, zabezpieczony co do skutków przestępstwa, ulegnie osobnej karze aresztu, sięgającej sześciu tygodni, niezależnie od kar, właściwych dla danego przestępstwa, gdyby było ono popełnione w zwykłych warunkach.

Słuszność tego przepisu i jego sprawiedliwość została zatem uzasadniona.

Ale nietylko wykonawcę przestępstwa należy ograniczyć karami, trzeba i inicjatorów odpowiednio zaszachować i sprawiedliwie ukarać za nakłanianie i „opiekę". U. K. S. postąpiło z nimi tak, jak z wykonawcami, t. j. obłożyło ich dodatkową karą aresztu do pół roku.

Kara ta jest ostrzejsza niż dla sprawców, ale jest to zupełnie słuszne, bo zło należy wypleniać od zarodku, a tym jest właśnie inicjator przestępstwa; jeżeli tej kategorji ludziom nie będzie się opłacało najmowanie, bo tak to tylko nazwać można, wykonawców — ilość przestępstw zmaleje.

Dotkliwość kar, przewidzianych dla sprawców przestępstwa, popełnionego przez kilka osób, pozostających w spółce, jest też zupełnie uzasadniona, skoro sobie przypomnimy, że tego rodzaju łączenie się przestępców jest wyjątkowo niebezpieczne i specjalnie surowo ścigane przez prawa karne wszystkich cywilizowanych narodów.

W końcu omawiania art. 29 należy dodać, że sprawca przestępstwa nie będzie podlegał karze dodatkowej, jeżeli zagwarantowano mu pokrycie strat tylko w wypadku, gdy przestępstwo się uda.

O zbiegu kar.

Postanowienia co do wymiaru kar w razie ich zbiegu zawiera art. 30 u. k. s. o treści:

„W wypadku zbieku kar pozbawienia wolności (także kar z art. 24 — 29) stosuje się przepisy powszechnego prawa karnego w przedmiocie łączenia kar na wypadek zbiegu przestępstw".

Pierwszym spostrzeżeniem, jakie się nasuwa przy czytaniu treści powyższego artykułu, jest to, że stosowanym on być może jedynie do zbiegu kar pozbawienia wolności — kary ma-

terjalne są wyłączone z pod jego działania. Zasadniczą jednak myślą art. 30 jest poddanie sposobu wymierzania kar przy ich zbiegu, przepisom powszechnego prawa karnego w analogicznych wypadkach.

Pozostawałoby zatem omówienie postanowień poszczególnych kodeksów dzielnicowych w tym względzie.

K. K. ros. z 1903 r. przeprowadza zasadę pochłaniania kar, tj., że kary łagodniejsze zostają zawarte w najsurowszej, która może być podwyższona do najwyższych granic, jednak nie może przewyższyć sumy wszystkich kar wymierzonych.

K. K. niemiecki ujmuje tę kwestję z dwóch punktów widzenia. Jeżeli zachodzi zbieg ustaw, to 73 art. tego kodeksu nakazuje zastosować tę ustawę, która zawiera przepis najsurowszy. Natomiast, jeśli ma się do czynienia ze zbiegiem przestępstw, to kary mają być połączone z tem jednak zastrzeżeniem, że kara łączna nie może stanowić sumy kar i nie może przewyższać lat 15.

Najciekawiej jednak przedstawia się omawiane zagadnienie na terenie mocy obowiązującej austrjackiego K. K. Prawo to wogóle nie przewiduje łączenia kar i można tu zastosować jedynie postanowienia co do kar dla zbiegu przestępstw, tj. wymierzać kary według przepisu surowszego. W ten sposób jednakoż art. 30 u. k. s. nie będzie miał właściwie zastosowania na terenie działania K. K. austr.

O nadzwyczajnem łagodzeniu kary.

Przed wejściem w życie u. k. s., tj. przed 1 stycznia 1924 r. władze skarbowe, w dziedzinie łagodzenia kar, stosowały dawne przepisy zaborcze czyli, wymierzając z tytułu prawa karę — łagodziły ją z tytułu łaski.

Postępowanie to było zupełnie niezgodne z zasadniczemi postanowieniami Konstytucji R. P., a mianowicie z jej art. 47. Głosi on, że: „Prawo darowania i złagodzenia kary, oraz darowania skutków zasądzenia karno-sądowego w poszczególnych wypadkach — przysługuje Prezydentowi Rzeczypospolitej"... Dalej art. 126 tejże Konstytucji zapowiada, że wszelkie istniejące przepisy i urządzenia prawne, niezgodne z jej postanowieniami, będą najpóźniej do roku od jej uchwalenia przedstawione ciału ustawodawczemu, do uzgodnienia z nią w drodze prawodawczej.

Z tych też względów U. K. S. musiała wprowadzić do dziedziny łagodzenia kar system, zgodny z konstytucją, t. j. prawo to pozostawić Prezydentowi.

Okoliczności łagodzące musiały być jednak brane pod uwagę i przez władzę orzekającą, to też u. k. s. zawiera postano-

wienie, dające władzy skarbowej możność sprawiedliwego oceniania przestępstwa.

Władza ta może, w razie zaistnienia okoliczności łagodzących, karę materjalną lub karę pozbawienia wolności wymierzyć poniżej najniższej granicy, przewidzianej w odnośnym artykule, a karę konfiskaty nawet wogóle opuścić.

Nie jest to jednak prawo łaski, lecz prawo prawa, gdyż ma tu miejsce tylko dostosowanie kary do rozmiarów przestępstwa i z tych tylko przyczyn może nastąpić złagodzenie kary przez władzę orzekającą, gdy tymczasem Prezydent może łagodzić karę z najrozmaitszych względów, nawet względów natury uczuciowej.

Zasadniczą także różnicą jest to, że Prezydent może łagodzić jedynie kary, orzeczone prawomocnie, a więc będące w wykonaniu, zaś władza skarbowa może to czynić przy ich wymierzaniu — zatem przed prawomocnością.

To, co wyżej powiedziano, zawiera art. 31.

„Jeżeli zachodzą wyjątkowo ważne okoliczności łagodzące, można karę pieniężną i karę pozbawienia wolności wymierzyć poniżej najniższego wymiaru, przewidzianego w ustawie.

Z tych samych powodów można również karę konfiskaty zastosować tylko do części przedmiotu przestępstwa lub wcale tej kary nie wymierzać; przepis ten jednak nie znajduje zastosowania wtedy, jeśli chodzi o przedmiot, którego zwrot byłby naruszeniem przepisów ustawowych“.

Treść powołanego artykułu nie wymaga wyjaśnień i chyba tylko należałoby dodać, że władza orzekająca ma wolną rękę w uznaniu przedmiotowych okoliczności za łagodzące lub nie, oraz wyjaśnić, jak przedstawiają się kompetencje władz co do stopnia łagodzenia kary.

W nieograniczonej mierze łagodzić kary może jedynie Ministerstwo Skarbu, zaś władze I i II instancji mają tu ograniczone działanie i w dodatku różniące się między sobą. Ponadto zachodzą też różnice w obniżaniu kar, wymierzanych orzeczeniem karnem i kar, załatwianych w drodze dobrowolnego poddania się im.

W wypadkach pierwszego rodzaju kompetencja do wydania orzeczenia karnego nie ulega żadnej zmianie z powodu zastosowania art. 31. Gdyby np. w sprawie, w której wydanie orzeczenia karnego należy do władzy I instancji, chodziło o obniżenie kary do połowy, a władza ta miała prawo łagodzenia kar tylko do połowy, I instancja wyda mimo to orzeczenie karne i złagodzi karę do połowy. Skazany ma prawo odwołać się do II instancji i prosić o dalsze obniżenie kary.

Inaczej jest, gdy zasądzenie ma nastąpić w postaci zezwolenia na dobrowolne poddanie się karze.

Od takiej decyzji władzy nie przysługuje żaden środek od-

woławczy okazuje się więc konieczność, aby decyzja ta została wydana przez tę instancję, która posiada kompetencję do łagodzenia kary w takim stopniu, jaki odpowiada ofiarowanej przez obwinionego kwocie. W przeciwnym bowiem razie nie byłoby już możliwości sprawiedliwego złagodzenia kary, nawet wtedy, gdyby zachodziły słuszne ku temu okoliczności.

W końcu nadmienić wypada, że przy stosowaniu art. 31 u. k. s., należy w orzeczeniu karnem wymierzyć (podać) najpierw karę pełną, a następnie obniżyć jej wymiar z mocy art. 31, uwidoczniając ustalenie, że zaistniały faktycznie wyjątkowo ważne okoliczności łagodzące. (Wyrok S. N. II 4 K. 606/29).

O odpowiedzialności osób trzecich.

Pojęcie osoby trzeciej z niniejszego działu różni się od jej pojęcia, właściwego dla kary konfiskaty. Tam, osobą trzecią jest ten, kto nie stoi w bezpośredniej styczności z obwinieniem, ani nie ponosi żadnej odpowiedzialności za popełnione przestępstwo, lecz rości sobie pretensje do przedmiotów, które w postępowaniu karnem — skarbowem zostały przez władze zajęte.

Tu, za osobę trzecią należy rozumieć tę osobę, która, aczkolwiek sama bezpośredniego lub nawet pośredniego wpływu na dokonane przestępstwo nie miała, to jednak ponosi za nie pewną odpowiedzialność, jeżeli zajdą specjalne okoliczności.

Artykuł 33 u. k. s. głosi, że: „*Na osobę, w której zastępstwie skazany kierował przedsiębiorstwem przemysłowem lub handlowem, albo załatwiał inne jej interesy, nałożyć można odpowiedzialność za wymierzone skazanemu kary pieniężne i koszta postępowania karnego.*

Nałożenie takiej odpowiedzialności ma ten skutek, że z majątku odpowiedzialnego ściągnąć można karę pieniężną i koszty postępowania o tyle, o ile ich nie ściągnięto w całości lub przynajmniej w części od skazanego stosownie do art. 21".

Widzimy więc, że temi specjalnemi okolicznościami, przy których zaistnieniu odpowiadać będzie osoba trzecia, jest niemożliwość całkowitego lub nawet częściowego ściągnięcia kar ze skazanego. W innych wypadkach osoba trzecia nie odpowiada. Wynika z tego, że władza, przy wydawaniu orzeczenia karnego, a chcąc zabezpieczyć kary pieniężne i koszta postępowania na majątku osoby trzeciej, musi wydać przeciwko niej odnośne orzeczenie, zaś później, przy ściąganiu tych należności, nie może władza skierować swych roszczeń do osoby odpowiedzialnej, zanim nie wyczerpie wszelkich sposobów ściągnięcia ich z majątku skazanego.

Określony jest także stosunek, w jakim pozostaje skazany do odpowiedzialnego. Mianowicie, odpowiedzialny musi być

pracodawcą skazanego, a ten zastępcą pierwszego w prowadzeniu jego interesów.

Choć art. 33. wskazuje na kierowników przedsiębiorstw, to jednak nietylko za ich przestępczą działalność spada odpowiedzialność na właścicieli. Zachodzi to także wówczas, gdy przestępcą jest każda jednostka, działająca w zastępstwie mocodawcy. Takie stanowisko ustawy jest zupełnie słuszne, gdyż zmusza mocodawców do baczenia, aby ich zastępcy przestępstw nie popełniali. Pozatem, tacy pełnomocnicy są zwykle pozbawieni majątku i najczęściej kończyłoby się na wykonaniu nad nim kary aresztu zastępczego, co właściwie nie leży w intencjach u. k. s.

Ale prócz warunków, przytoczonych wyżej, muszą istnieć i inne, aby można było zastosować odpowiedzialność osoby trzeciej. Wylicza je art. 34.

Określoną w art. 33 odpowiedzialność nakłada się, jeśli istnieją łącznie następujące trzy warunki:

1) że przestępstwo popełniono w związku z wykonywaniem czynności, określonych w art. 33;

2) że przestępstwo polega na uszczupleniu dochodu skarbowego albo na naruszeniu zakazu przywozu, wywozu i przewozu towaru, wydanego w stosunku do zagranicy lub Wolnego Miasta Gdańska;

3) że osoba, w której zastępstwie skazany załatwiał interesy, osiągnęła choćby bezwiednie korzyść z przestępstwa, albo też w wypadku usiłowania przestępstwa korzyść ta byłaby osiągnięta, gdyby przestępstwo zostało dokonane.

Pierwsze zdanie art. 34 należy rozumieć w ten sposób, że dla możności nałożenia odpowiedzialności na osobę trzecią muszą istnieć równocześnie wszystkie warunki, wyliczone pod liczbami 1, 2 i 3. Jeżeli choć jeden z tych warunków nie istnieje — o nałożeniu odpowiedzialności nie może być mowy.

Liczba 1 omawianego artykułu ma na celu myśli czynności, wynikające z wykonywania lub reprezentowania interesów mocodawcy.

Rodzaj popełnianych przestępstw jest zupełnie ściśle określony w punkcie 2 i nie wymaga chyba komentarzy.

Ostatni punkt art. 34 określa wypadki, których przeciwieństwo w praktyce zdarza się bardzo rzadko. Najczęściej bowiem właściciel przedsiębiorstwa osiąga (nawet bezwolnie) korzyść z przestępstwa, popełnionego przez zastępcę, gdyż każde uszczuplenie dochodów skarbowych powoduje korzyść dla sprawcy.

C. d. n.

Dr. Z. PERKOWSKI

Etery, estry, esencje i wódki gatunkowe.

(Dalszy ciąg).

ESTRY.

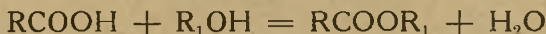
Estry są to związki, otrzymywane od połączenia kwasów z alkoholami. Związki te są zupełnie odmienne od eterów, omawianych wyżej. Jednak niektóre z tych estrów, szczególnie powstałe z alkoholu etylowego, nazywane są eterami. Np. ester etylowy kwasu mrówkowego nazywa się eterem mrówkowym, ester etylowy kwasu octowego — eterem octowym i t. d. Estry są dość rozpowszechnione w przyrodzie: maliny, truskawki, poziomki, ananasy, gruszki, jabłka i inne owoce i jagody zawdzięczają przyjemny zapach przeważnie obecności estrów. Estry tworzą się same przy fabrykacji i magazynowaniu różnych napojów alkoholowych i wchodzą w skład t. zw. bukietu win, rumów, araków i koniaków. Przy fabrykacji sztucznych wódek gatunkowych estry są umyślnie dodawane, albo bezpośrednio jako takie, albo w postaci esencyj, do których estry wchodzą, jako składowa część. Używane w tym wypadku estry, jak wogóle spotykane w handlu, są w przeważnej części syntetyczne, czyli są otrzymywane sztucznie w laboratorjach i fabrykach przez umyślne chemiczne łączenie alkoholu z kwasem.

Przy tworzeniu się estrów zawsze występuje woda, tak np. przy powstawaniu estru etylowego kwasu octowego (eteru octowego) reakcja odbywa się następująco:



$$CH_3CO\ OH\ HO_2\ H_5 = CH_3COOC_2H_5 + H_2O$$

Możemy ogólnie napisać

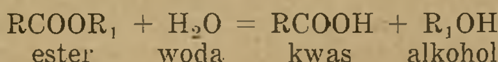


$$RCOOH + R_1OH = RCOOR_1 + H_2O$$

Reakcja, przy której z kwasu i alkoholu powstaje ester, nazywa się eteryfikacją.

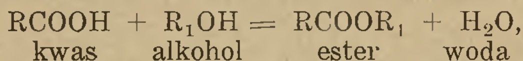
(W tym wzorze pod literami R i R_1 rozumiane są rodniki, alkile, czyli reszty alkoholów, lub kwasów po odrzuceniu grup *OH*, względnie *COOH*, a więc np. CH_3, albo C_2H_5 i inne).

Reakcja jest jednak odwracalna, t. j. utworzone estry ($RCOOR_1$) po większej części pod działaniem powstałej wody rozpadają się znów na kwas i alkohol,



$$\underset{\text{ester}}{RCOOR_1} + \underset{\text{woda}}{H_2O} = \underset{\text{kwas}}{RCOOH} + \underset{\text{alkohol}}{R_1OH}$$

Ostatnia reakcja nazywa się zmydlaniem. Zmydlanie jest to przemiana odwrotna eterefikacji. Możemy napisać tę odwracalną reakcję ogólnie



$$RCOOH + R_1OH = RCOOR_1 + H_2O,$$

kwas alkohol ester woda

czyli reakcja przechodzi z lewa na prawo i naodwrót.

Od tej chwili, gdy utworzyła się pewna procentowo najwyższa ilość estru, więcej tego estru powstawać nie może i gdybyśmy chcieli powiększyć procentową ilość estrów w naczyniu, gdzie odbywa się reakcja, np. przez dodanie tego estru, to jego nadmiar pod działaniem wody zaraz będzie się zmydlać i tworzyć się zpowrotem spirytus i kwas. Stąd wynika, że jeżeli chcemy otrzymać jaknajwiększą ilość estrów, czyli, żeby reakcja mogła według ostatniego wzoru przebiegać prawie wyłącznie z lewa na prawo, musimy nowoutworzone estry wciąż usuwać. Uczynić to możemy drogą destylacji, albo drogą ekstrakcji, wyciągania, czyli przez dodawanie pewnej innej cieczy, w której będzie się rozpuszczać wyłącznie ester (a przez to, że dodana ciecz nie miesza się z cieczą, w której przedtem znajdował się ester, możemy ją razem z estrem oddzielić od pierwotnej cieczy), albo drogą wysalania, czyli przez dodawanie pewnych soli mineralnych, które, rozpuszczając się w cieczy, zawierającej estry, czynią same estry w niej nierozpuszczalnemi.

Łączenie się kwasu z alkoholem przez zwykłe mieszanie alkoholu z kwasem odbywa się bardzo słabo i powoli; żeby przyśpieszyć reakcję, musimy używać katalizatora, czyli taką substancję, która sama nie zmieniając się, jest w stanie przyśpieszyć połączenie dużej ilości alkoholu z kwasem. Jako katalizator zwykle służy kwas mineralny, np. kwas solny, albo siarkowy. Szczególnie ten ostatni jest b. często używany. Jeżeli alkohol i kwas, które chcemy razem połączyć, będą działać na siebie w postaci pary, to jako katalizator może być używany węgiel aktywowany lub tlenek tytanu i toru.

Tworzenie się estrów ze składników w fazie pary posiada warunki więcej sprzyjające i odbywa się łatwiej, niż w fazie cieczy).

Do estrów należą też tłuszcze zwierzęce i roślinne. Są to połączenia gliceryny z wyższemi kwasami tłuszczowemi, mianowicie z kwasami: stearynowym, palmitynowym i margarynowym (gliceryna jest alkoholem). Rozpadanie się estrów na części składowe, czyli zmydlanie, odbywa się bardzo łatwo pod działaniem ługów. Jeżeli np. będziemy działali ługiem sodowym (wodorotlenkiem sodu) na tłuszcz zwierzęcy, to ostatni rozpada się na glicerynę i wyższy kwas tłuszczowy, ten zaś łączy się

zaraz z ługiem i tworzy się t. zw. mydło (sole sodowe wyższych kwasów tłuszczowych).

Otrzymywane na fabryce estry są zanieczyszczone przez kwasy, wzięte do reakcji i wolne alkohole, trzeba je przemywać. Przemywanie odbywa się w rozdzielaczu, t. j. w szklanym, kształtu gruszki, lejku z rurką u dołu, zaopatrzoną w kranik. Do estru w rozdzielaczu dolewa się słaby roztwór wodny sody; przy wstrząsaniu wolne kwasy łączą się z sodą. Z kwasów tworzą się w ten sposób sole, które dają się łatwo usunąć. Górną warstwę stanowią estry. Tę warstwę oddziela się. Nadmiar alkoholu (który był użyty dla otrzymania estru) usuwa się z niej przez przemywanie wodą, w której alkohol łatwo się rozpuszcza. Dla ostatecznego oczyszczenia — estry poddaje się rektyfikacji. W dużych fabrykach, zamiast szklanych, używane są rozdzielacze miedziane.

Estry znajdują dość szerokie zastosowanie przy wyrobie różnych esencyj, np. eterów owocowych, sztucznych rumów, araków, likierów i innych wódek gatunkowych, cukierków, tortów, lemoniad, a także preparatów farmaceutycznych, lakierów i w perfumerji.

Estrów jest bardzo wiele. Poniżej opiszemy najważniejsze z nich, szczególnie te, do których fabrykacji używany jest alkohol etylowy, oraz te, które służą do fabrykacji esencyj.

ESTRY KWASU MRÓWKOWEGO.

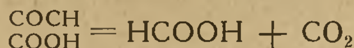
Kwas mrówkowy, HCOOH, w przyrodzie jest dość rozpowszechniony, zawierają go niektóre rośliny (np. pokrzywa), znajduje się w mrówkach pewnego gatunku, zawarty jest w niektórych organach zwierzęcych (gruczoły potowe). Fabrykacja kwasu mrówkowego polega na reakcji, przy której tlenek węgla *CO* z sodą kaustyczną tworzy sól kwasu mrówkowego. Działają zwykle gazem generatorowym na sodę kaustyczną. Gaz generatorowy powstaje w specjalnych piecach przy spalaniu się koksu i składa się głównie z tlenku węgla (i wodoru). Z otrzymanej w ten sposób soli sodowej kwasu mrówkowego po dodaniu kwasu siarkowego, odpędza się wolny kwas mrówkowy. Otrzymany kwas jeszcze raz destyluje się w miedzianych vacuum - aparatach (aparatach próżniowych) i kondensuje się w glinianych aparatach. Kwas mrówkowy używa się jako środek, konserwujący soki owocowe, w przemyśle gorzelniczym do kwaszenia zacierów drożdżowych, w browarnictwie, w przemyśle garbarskim do odwapniania lekkich gatunków skór, w przemyśle tekstylnym, jako bejca do farbowania wełny, jedwabiu i t. d.

Ester etylowy kwasu mrówkowego. Ester etylowy kwasu mrówkowego, mrówczan etylowy, albo eter mrówkowy, otrzymuje

się przez bezpośrednie działanie kwasu mrówkowego na alkohol w obecności 1 — 2% objęt. kwasu siarkowego. Kwas siarkowy działa jako katalizator, który przyczynia się do łatwego połączenia się kwasu mrówkowego z alkoholem. Bierze się np. 55 części wagowo spirytusu 96%, tyleż części kwasu mrówkowego technicznie czystego (o zawartości 85%), 1 część kwasu siarkowego i otrzymuje się około 90% teoretycznie obliczonej wydajności, czyli 1 kg. estru otrzymuje się z ilości około 690 gr. spirytusu bezwodnego lub 727 gr. spirytusu 95%.

Otrzymuje się ten ester również z alkoholu, braunsztynu, kwasu siarkowego i krochmalu. Wprowadza się do aparatu destylacyjnego krochmal i braunsztyn i nalewa się mieszaninę z kwasu siarkowego i spirytusu. Braunsztyn, posiadający wzór MnO_2, jest dwutlenkiem manganu, który pod działaniem kwasu siarkowego łatwo oddaje swój tlen. Krochmal pod działaniem świeżo wydzielanego tlenu przechodzi w kwas mrówkowy, gaz węglowy i wodę. Kwas mrówkowy w obecności kwasu siarkowego łączy się z alkoholem, tworzy się ester etylowy kwasu mrówkowego. Aparat nagrzewa się parą. Z chwilą, gdy w rurce zacznie się pokazywać dymek, nagrzewanie przerywa się. Reakcja postępuje dalej sama. Przy destylacji skrapla się wpierw alkohol, a następnie otrzymuje się ester. Otrzymany produkt rektyfikuje się nad magnezją.

Ester mrówkowy otrzymywano przedtem z gliceryny, kwasu szczawiowego i spirytusu. Przy nagrzewaniu kwas szczawiowy rozpada się na kwas mrówkowy i gaz węglowy



$$\frac{COCH}{COOH} = HCOOH + CO_2$$

Ester etylowy kwasu mrówkowego posiada zapach rumu. Teoretycznie na 100 gr. gotowego estru potrzeba 62,16 gr. alkoholu bezwodnego.

Otrzymuje się również ester z soli sodowej kwasu mrówkowego. Miesza się w kotle w ciągu 10 godzin mrówczan sodu z alkoholem i dwusiarczanem sodu i następnie destyluje.

Eter mrówkowy używa się do fabrykacji esencji rumowej i innych esencyj, oraz służy jako rozpuszczalnik dla celuloidu.

Ester amylowy kwasu mrówkowego, mrówczan amylu $HCO_2C_5H_{11}$.

Alkohol izoamylowy $C_5H_{11}OH$, otrzymuje się z olejów fuzlowych, po polsku inaczej nazywanych olejami swędnemi.

Ester amylowy przygotowuje się w ten sposób, że kwas siarkowy nalewa się powoli przy wstrząsaniu do alkoholu izoamylowego, dodaje się następnie pewną obliczoną ilość kwasu mrówkowego, nagrzewa się w wannie wodnej ze zwrotną chłodnicą, destyluje się, przemywa i rektyfikuje.

Otrzymuje się ten ester również z alkoholu amylowego,

kwasu mrówkowego i roztworu chlorku wapnia. Mieszaninę tę nagrzewa się i poddaje destylacji.

Ester amylowy kwasu mrówkowego używa się jako rozpuszczalnik celuloidu i bawełny kolodjonowej.

Ester metylowy kwasu mrówkowego, mrówczan etylowy, jest mniej używany. Przy działaniu chloru na ten ester otrzymuje się trójchlorek mrówczanu metylo-chlorowego. W czasie wojny światowej napełniano tym związkiem granaty, które przy pękaniu w czasie eksplozji wydzielały gaz duszący — fosgen.

ESTRY KWASU OCTOWEGO.

Ester etylowy kwasu octowego, inaczej octanem etylu, albo eterem octowym nazywany, w niewielkiej ilości i powoli tworzy się przy bezpośredniem zetknięciu się kwasu octowego ze spirytusem; dodając do mieszaniny trochę kwasu mineralnego, np. siarkowego, ilość tworzącego się estru można znacznie powiększyć. Kwas mineralny gra rolę katalizatora. Fabrycznie ester ten przygotowuje się na aparatach, podobnych do tych, jakie używają do wytwarzania eteru z kwasu octowego lodowatego, kwasu siarkowego i alkoholu.

Nalewa się do kotła kwas octowy i spirytus i dodaje się bardzo małą ilość kwasu siarkowego. Mieszaninę w kotle nagrzewa się zapomocą wężownicy. Po upływie 2 godzin poddaje się destylacji. Ester przechodzi do destylatu w temperaturze 69 — 71° C. Surowy ester przemywa się sodą od kwasów, następnie wodą od alkoholu, suszy się zapomocą chlorku wapnia i rektyfikuje w aparatach kolumnowych dla usunięcia zanieczyszczeń i estrów wyższych alkoholów. Wydajność stanowi 85 — 90% w stosunku do ilości teoretycznej, czyli, jeżeli teoretycznie 1 kg. estru winno się otrzymać z 522,7 gr. alkoholu bezwodnego, w praktyce otrzymuje się z 650 — 610 litrów 95% spirytusu w temperaturze 15° C.

Otrzymuje się ester octowy fabrycznie również z soli sodowej kwasu octowego (z octanu sodu). Prażony octan sodu nasypuje się do kotła i dolewa się oziębioną mieszaninę kwasu siarkowego z alkoholem, miesza się i pozostawia na 24 godziny. Po upływie tego czasu na nowo miesza się i nagrzewa. Mieszanie jest niezbędne, albowiem w przeciwnym razie masa zbija się w grudki i wydzielanie się estru postępuje zbyt gwałtownie i może powstać eksplozja. Przy nagrzewaniu ester destyluje się. Otrzymany destylat przemywa się i suszy, jak wyżej.

Roztwór 1 części estru etylowego w 3 częściach spirytusu, jako preparat farmaceutyczny, nosi nazwę spirytus aceticus aethereus.

Ester etylowy kwasu octowego dla celów farmaceutycznych przygotowuje się z 4 części spirytusu 85% i 5 części stężonego kwasu siarkowego, którą to mieszaninę wprowadza się do miedzianego, obłożonego ołowiem, aparatu destylacyjnego. Dodaje się 5 części wysuszonego octanu sodowego, miesza się, nakrywa hełmem i oddestylowuje się 4 części z kotła. Destylat neutralizuje się i poddaje powtórnej destylacji. Oddestylowuje się 3 części, odwadnia chlorkiem wapnia i rektyfikuje.

Ester etylowy kwasu octowego, w handlu spotykany, jest 98 — 100-procentowy. Używany jest ten ester jako rozpuszczalnik lakierów, taśmy filmowej, sztucznego jedwabiu, sztucznych skór, jako środek żelatynizujący przy wyrobie materjałów wybuchowych, jako środek do czyszczenia w pralniach „chemicznych", w farmacji, jako dodatek aromatyzujący, do eterów owocowych, koniaków sztucznych i różnych esencyj.

Mieszanina bezwodnego alkoholu z bezwodnym octanem etylowym nosi nazwę handlową — anzol.

Ester metylowy kwasu octowego, octan metylowy, CH_3COOCH_3, spotyka się w surowym spirytusie drzewnym; otrzymuje się przez destylację mieszaniny ze spirytusu metylowego, kwasu octowego i kwasu siarkowego, albo mieszaniny z soli octanowej, kwasu siarkowego i spirytusu metylowego. Do destylatu dodaje się kawałki chlorku wapnia, który pochłania spirytus metylowy, ester zaś, jako ciecz lekka, wydziela się na wierzchu. Ester metylowy kwasu octowego używa się jako rozpuszczalnik lakierów, szczególnie nitrocelulozowych, taśm filmowych, klejów różnych, celuloidu, bawełny kolodjonowej, celulozy octanowej i innych.

Ester n-butylowy. Ester n-butylowy kwasu octowego otrzymuje się z normalnego alkoholu butylowego, kwasu octowego i kwasu siarkowego, jak i inne estry.

Alkohol normalny butylowy (n-butylowy) otrzymuje się drogą fermentacji węglowodanów przez pewne bakterje. (Bucillus amylobacter), a także syntetycznie z acetylenu.

Ester ten używa się do rozpuszczania lakierów t. zw. zaponowych. Miesza się w tym wypadku z butanolem. Mieszanina taka może zastępować octan amylowy.

Ester izobutylowy, octan izobutylowy, ma zapach hjacyntu i róży. W handlu 85% nosi nazwę Tanasol I. Używa się przeważnie do fabrykacji lakierów szybko wysychających.

Ester amylowy kwasu octowego, octan amylowy $CH_3COOC_5H_{11}$, techniczny, otrzymuje się z oleju fuzlowego, kwasu octowego z domieszką niewielkiej ilości kwasu siarkowego. Kwas siarkowy gra tutaj, jak przy fabrykacji innych estrów, rolę katalizatora. Kwasu octowego bierze się w nadmiarze. Olej fuzlowy zawiera 60 — 80% alkoholów amylowych, z tych głównie d-amylowy i izoamylowy, dlatego olej fuzlowy

bezpośrednio stosuje się do fabrykacji technicznego octanu amylowego. Otrzymany z nieoczyszczonego oleju fuzlowego octan amylowy posiada jeszcze inne estry, jak np. etylowy, propylowy i izomasłowy. Oddzielić d-amylowy od izoamylowego alkoholu jest trudno. Dwa te alkohole razem oczyszczane są od domieszki innych substancyj i oczyszczona mieszanina *d* i izoamylowego alkoholu o punkcie wrzenia 128 — 132° C służy do fabrykacji estrów amylowych lepszego gatunku.

Obecnie zaczęto fabrykować alkohol amylowy oraz octan amylowy przez chlorowanie niskowrzących frakcyj destylatu olejów mineralnych, przy którem otrzymuje się chlorpentany. Te ostatnie przerabiane są na alkohole amylowe, względnie octan amylowy. Np. przez skłócenie chlorpentanu z octanem sodowym otrzymuje się octan amylowy.

Octan amylowy służy do fabrykacji lakierów, szczególnie zaponowych (nitrocelulozowych), które posiadają tę zaletę, że dają przy lakierowaniu gładką powłokę, do łakierów automobilowych, do filmów, przy fabrykacji eterów owocowych i różnych innych esencyj. Ester ten posiada zapach gruszek.

D. c. n.

Różne wiadomości.

„JUTRO PRACY".

Z końcem lutego r. b. wyszedł z druku Nr. 1 tygodnika „Jutro Pracy", jako organ pracowników państwowych, prywatnych i samorządowych. „Jutro Pracy" wychodzi w Warszawie (Długa 50, lokal Zjednoczenia Związków i Stowarzyszeń Pracowników Państwowych), pod redakcją kol. Kazimierza Golde. W „Jutrze Pracy" współpracują wybitni działacze ruchu zawodowego całej Polski. Wszystkie zagadnienia z życia zawodowego na łamach „Jutra Pracy" omawiane są bardzo obszernie i fachowo. Warunki prenumeraty: miesięcznie z przesyłką 2 zł. Zarządy Kół, bibljoteki i wszystkich członków S. U. K. S. wzywamy do zaprenumerowania „Jutra Pracy", jako organu pracowniczego i bezwzględnie godnego poparcia. Po zakończeniu prac nad stworzeniem Naczelnej Pracowniczej Rady Zawodowej, „Jutro Pracy" stanie się organem tej Rady.

P. A. S.

W ostatnim czasie powołana została do życia Społeczna Ajencja Prasowa „PAS“, w celu spopularyzowania polskiego ruchu zawodowego w kraju i zagranicą.

Zjazdy, kongresy, konferencje, posiedzenia zarządów, zapowiedzi zebrań, uchwały i rezolucje, postulaty, otwarcie i zamknięcie kursów, zebrania towarzyskie, imprezy kulturalno-oświatowe, zmiany składu zarządów i t. d., oto okoliczności życia organizacyj zawodowych, które powinny być podane do wiadomości publicznej.

Wszystko to możecie wykonać bezpłatnie, przesyłając komunikaty do Społecznej Ajencji Prasowej „PAS“. (W-wa, Długa 50).

„PAS“ wysyła na żądanie operatorów - fotografów, celem dokonania zdjęć wszelkich uroczystości organizacyjnych, jak: zjazdy, konferencje, zjazdy okręgowe, posiedzenia plenarne i t. p.

„PAS“ na żądanie i za zwrotem kosztów własnych dostarcza wycinki z prasy codziennej i zawodowej, w której zlecona akcja prasowa została przeprowadzona.

„PAS“ pośredniczy w uzyskiwaniu wywiadów prasowych z osobistościami ze świata politycznego.

„PAS“ załatwia wszelkie zlecenia z zakresu propagandy i reklamy.

Ułatwienie kontaktu organizacyj zawodowych i społecznych z prasą — oto zadanie, jakie postawiła przed sobą Społeczna Ajencja Prasowa „PAS“.

Prawnicy - specjaliści ustawodawstwa społecznego, stale współpracujący w Społecznej Ajencji Prasowej „PAS“, odpowiadają na wszelkie pytania z dziedziny ustawodastwa socjalnego, orzeczeń sądowych w tej dziedzinie i t. d.

Biuletyn Społecznej Ajencji Prasowej „PAS“ ukazuje się codziennie.

INFORMATOR,

który ukaże się w maju lub czerwcu b. r., składać się będzie z XIV (czternastu) działów, objętości około 300 stron bitych, drukiem petitowym, czyli to wszystko, co urzędnikowi akcyzowemu w praktyce i do egzaminów jest potrzebne i co trudno w pamięci utrzymać nawet najzdolniejszym.

Wszelkie istniejące już, i te, które ukażą się jeszcze przed wyjściem z druku Informatora zmiany przepisów, będą w nim uwzględnione i omówione. Treść tego rocznika nie będzie powtarzana w ewentualnych rocznikach następnych.

Cena ulgowa egzemplarza broszurowego — 8 zł., oprawionego w najlepsze angielskie płótno — 9,20 zł., z przesyłką pocz-

tową — 8,50 zł., względnie 9,70 zł. Przy odbiorze ponad 3 egzemplarze, płatne gotówką, porto będzie opłacone, czyli cena egzemplarza wyniesie 8 zł., względnie 9,20 zł.

Ceny powyższe obowiązują dla odbiorców, którzy nadeślą zamówienia do dn. 1 maja b. r., poczem obowiązywać będzie cena księgarska 10 zł. za broszurowany, względnie 11,50 zł. za oprawiony egzemplarz.

Nadesłane już zamówienia, będą zrealizowane po cenie ulgowej.

Zamówienia przyjmuje Jan Rudy, inspektor Kontroli Skarbowej, Warszawa, ul. Kępna 6/14 i kancelarja Stowarzyszenia Urzędników Kontroli Skarbowej, Warszawa, ul. Koszykowa 45/8.

Regulamin Okręgowego Zarządu Kół Stowarzyszenia Urzędników Kontroli Skarbowej.

§ 1.

Okręgowy Zarząd Kół Miejscowych Stowarzyszenia Urzędników Kontroli Skarbowej tworzy się na podstawie § 21 Statutu S. U. K. S.

§ 2.

Terenem działania Okręgowego Zarządu S. U. K. S. jest Okręg danej Izby Skarbowej, względnie Województwa Śląskiego, a siedzibą Zarządu jest siedziba Izby Skarbowej (Województwa Śląskiego). W miejscowościach, gdzie czynne są dwie Izby skarbowe — tworzy się jeden Zarząd Okręgowy, który obejmuje teren obu Izb.

§ 3.

Celem Okręgowego Zarządu Kół Miejscowych S. U. K. S. jako II instancji Stowarzyszenia jest:

a) dążenie do urzeczywistnienia celów Stowarzyszenia Urzędników Kontroli Skarbowej,

b) bezpośrednia obrona spraw członków Stowarzyszenia U. K. S. na terenie lokalnym,

c) wykonywanie zarządzeń Głównego Zarządu S. U. K. S.,

d) jednanie członków S. U. K. S. wśród urzędników akcyzowych i Kontroli Skarbowej,

e) szerzenie u członków wiedzy zawodowej, ogólnej i wyrabianie poczucia obowiązku zawodowego i obywatelskiego.

f) strzeżenie godności stanu urzędniczego członków S. U. K. S.

§ 4.

Do wykonania tego celu Okręgowy Zarząd Kół S. U. K. S. stosując się do postanowień Statutu Stowarzyszenia i przestrzegając obowiązujące ustawy tudzież przepisy, ma prawo i obowiązek;

a) organizować Koła Stowarzyszenia U. K. S. w Okręgu i popierać je,

b) komunikować się bezpośrednio we wszystkich sprawach organizacyjnych z Kołami na terenie Okręgu i kontrolować ich działalność,

c) uczestniczyć w zebraniach i Walnych Zebraniach Kół Stowarzyszenia w Okręgu,

d) organizować odczyty i wycieczki naukowe i towarzyskie,

e) załatwiać sprawy organizacyjne Stowarzyszenia i zawodowe członków przez wnoszenie pism, memorjałów i t. p. do Władz w Okręgu,

f) zakładać w Kołach bibljoteki, gabinety fachowo-naukowe i spółdzielnie samopomocy,

g) śpieszyć członkom z pomocą gospodarczą w formie zbiorowych zakupów artykułów pierwszej potrzeby,

h) zwoływać zwyczajne i nadzwyczajne Walne Zebrania delegatów Kół i opracowywać wnioski,

i) przedstawiać Zarządowi Głównemu S. U. K. S. uchwały Walnego Zjazdu Delegatów Kół i wykonywać uchwały tego Zjazdu,

j) zarządzać majątkiem Okręgowego Zarządu,

k) prowadzić spis członków i ewidencję składek członkowskich,

l) składać sprawozdania kasowe na Walnych Zebraniach delegatów Kół i Zarządowi Głównemu,

ł) dopilnować, by należne Zarządowi Głównemu kwoty z tytułu wpisowego, składek członkowskich i inne należności Zarządowi Gł. — były miesięcznie do 15 każdego miesiąca, względnie terminowo przelewane bezpośrednio przez odnośne Zarządy Kół za pośrednictwem P. K. O. do Kasy Zarządu Gł. w Warszawie przy dołączeniu miesięcznych wykazów przekazanych kwot (vide § regulaminu, wydanego dla Kół miejscowych),

m) układanie i zatwierdzanie regulaminów czynności członków Zarządu Okręgowego i Zarządów Kół.

§ 5.

Władzami Okręgu Stowarzyszenia U. K. S. są:
1) Okręgowy Zjazd delegatów Kół Stowarzyszenia U. K. S.
2) Zarząd Okręgowy Kół Stowarzyszenia U. K. S.
3) Komisja Rewizyjna.
4) Komisje czasowe, powołane przez Okręgowy Zarząd Stowarzyszenia U. K. S.

§ 6.

Zwyczajny Walny Zjazd Delegatów Kół zwołuje Zarząd Okręgowy corocznie, najpóźniej do końca marca każdego roku. Nadzwyczajne Walne Zebranie zwołuje Zarząd z własnej inicjatywy, na zarządzenie Głównego Zarządu lub na życzenie $^1/_3$ części Kół, lub Okręg. Komisji Rewizyjnej. Zarząd Okręgowy obowiązany jest w terminie 30-dniowym od daty otrzymania pisemnego żądania, zwołać Walne Zebranie. W razie nie dotrzymania tego terminu przysługuje Kołom, względnie Okręgowej Komisji Rewizyjnej prawo odniesienia się do Głównego Zarządu. O terminie Zebrania Okręgowego winien Zarząd zawiadomić delegatów Kół Stowarzyszeń U. K. S. i Główny Zarząd na 14 dni przed terminem z podaniem porządku dziennego. Walne Zjazdy i Zebrania winny się odbywać z reguły w siedzibie Izby Skarbowej.

§ 7.

Wybór delegatów Kół Stowarzyszenia U. K. S. na Walny Zjazd Okręgu następuje na Walnem Zebraniu Kół miejscowych S. U. K. S. w ilości jednego delegata na każdych 10 członków, na okres trzyletni z zastosowaniem § 29 statutu.

§ 8.

Zjazd Okręgowy delegatów i członków Kół miejscowych ma prawo:

a) rozpatrywania i zatwierdzania sprawozdań z działalności Okręgowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej,

b) uchwalania budżetu dla Okręgowego Zarządu Kół,

c) wybierania członków Zarządu Okręgowego i Komisji Rewizyjnej,

d) wyboru delegatów Kół na Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia U. K. S. w Warszawie, jeśli tego nie dokonały Koła miejscowe.

Na każdych 50 członków w każdem Kole miejscowem przypada jeden delegat na Walny Zjazd Delegatów.

e) rozpatrywanie wniosków Zarządu Okręgowego i delegatów Kół miejscowych i uchwalanie ich, celem przedstawienia Zarządowi Głównemu z odpowiedniemi rezolucjami,

f) załatwianie spraw, poruszonych przez Główny Zarząd,

g) uchwalania wysokości składek członkowskich dla Zarządu Okręgowego,

h) każdemu członkowi S. U. K. S., obecnemu na Zjeździe Okręgowym, przysługuje prawo zabierania głosu. Prawo głosu decydującego przy głosowaniu posiadają tylko delegaci Kół.

§ 9.

Walny Zjazd Okręgowy otwiera prezes Okręgowego Zarządu lub zastępca, a przewodniczy zebraniu wybrany jeden z obecnych delegatów, który powołuje dwóch asesorów i sekretarza.

Uchwały Zjazdu Okręgowego zapadają zwykłą większością głosów i ważne są przy każdej ilości obecnych delegatów Kół S. U. K. S.

§ 10.

Głosowanie odbywa się tajnie lub w sposób, oznaczony przez Walny Zjazd. Wybory z reguły odbywają się kartkami, a w razie jednomyślnej zgody Walnego Zjazdu także przez aklamację. Walny Zjazd może powołać komisję do ustalenia listy kandydatów na członków Zarządu Okręgowego i inne Komisje czasowe, które mają prawo stawiania wniosków.

§ 11.

Z obrad Walnego Zjazdu spisuje się protokół, który podpisuje przewodniczący i sekretarz Zjazdu. Odpis protokółu winien być w terminie 14-dniowym przesłany Głównemu Zarządowi. Protokół z obrad winien być zatwierdzony na następnym Zjeździe Okręgowym.

§ 12.

Okręgowy Zarząd składa się z 4 członków i 2 zastępców i wybierany jest na trzy lata z zastosowaniem § 29 statutu.

Zarząd, ustępujący w terminie 14-dniowym, po dokonanych wyborach winien zwołać posiedzenie konstytuujące nowego Zarządu Okręgowego, celem oddania urzędowania i majątku Stowarzyszenia i z tego spisać protokół, podpisany przez wszystkich członków Zarządu ustępujących i wstępujących z mocy nowego wyboru. Nowy Zarząd wybiera z pośród siebie prezesa, wiceprezesa, sekretarza i skarbnika.

§ 13.

Koszty podróży dla członków Zarządu Okręgowego, oraz dla członków Okręgowej Komisji Rewizyjnej — pokrywa Zarząd

Okręgowy z własnych funduszów. Wysokość tych kosztów uchwala Zarząd Okręgowy.

§ 14.

Okręgowy Zarząd odbywa posiedzenia raz na kwartał, a w razie potrzeby częściej. Zarząd Okręgowy obowiązany jest zwołać każdocześnie zebranie, na żądanie Komisji Rewizyjnej lub Głównego Zarządu w terminie 10-dniowym. Na posiedzeniach Zarządu przewodniczy prezes lub wiceprezes. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów.

Protokóły z posiedzeń sporządza sekretarz lub osoba upoważniona przez Zarząd Okręgowy, a podpisuje przewodniczący i protokólant. Protokół posiedzenia winien być odczytany i przyjęty na następnem posiedzeniu Zarządu.

§ 15.

Członek Zarządu, który przez trzy razy z rzędu bez usprawiedliwienia nie zjawi się na posiedzenie Zarządu traci mandat, a w jego miejsce wchodzi powołany zastępca.

§ 16.

Pisma Zarządu Okręgowego winny być zaopatrzone pieczęcią oraz podpisami prezesa i sekretarza, a w sprawach kasowych wzamian sekretarza przez skarbnika.

§ 17.

Okręgowy Zarząd może powołać z pośród członków Stowarzyszenia lub osób postronnych komisje czasowe do wykonania pewnych czynności, z prawem działania w ramach statutu S. U. K. S. i niniejszego regulaminu. Do komisyj takich wchodzi prezes lub wiceprezes Okręgowego Zarządu z głosem decydującym.

§ 18.

Okręgowa Komisja Rewizyjna składa się z 2 członków i 1 zastępcy, z wyborem na trzy lata przez Walny Zjazd delegatów Kół.

§ 19.

Zadaniem Komisji Rewizyjnej jest:

a) badanie działalności Okręgowego Zarządu i Kół wogóle, a w szczególności sprawdzanie rachunków co do przychodów i celowości wydatków,

b) składanie sprawozdań rewizyjnych przed Walnym Zjazdem Okręgu,

c) stawianie wniosków, co do zatwierdzenia rachunków i działalności Okręgowego Zarządu,

d) wkraczanie we wszelkich wypadkach niestosowania się Zarządu Okręgowego i Kół miesjcowych do regulaminu w dziedzinie majątku Stowarzyszenia, a w szczególności w razie nieregularnego przekazywania należnych kwot z tytułu składek członkowskich i innych należności na rzecz Zarządu Gł., względnie na rzecz innych instytucyj Stowarzyszenia. W wypadkach stwierdzenia tych nieprawidłowości, Komisja Rewizyjna przesyła odpowiednie sprawozdanie do prezesa Zarządu Głównego.

§ 20.

Członkowie Komisji Rewizyjnej mogą brać udział w posiedzeniach Okręgowego Zarządu z głosem doradczym.

Członek Komisji Rewiyzjnej nie może być jednocześnie członkiem Zarządu.

§ 21.

Majątek Okręgowego Zarządu S. U. K. S. stanowią:

a) składki członkowskie, składane na cele Zarządu Zarządu Okręgowego oraz nadzwyczajne dobrowolne świadczenia członków,

b) wszelkiego rodzaju zapisy, darowizny, subwencje i dobrowolne ofiary,

c) dochody, uzyskane z wycieczek, zabaw towarzyskich i odczytów,

d) inne dochody i fundusze, składane na rzecz Okręgu,

e) zbieranie wszelkiego rodzaju dobrowolnych ofiar, jak np. sprzedaż cegiełek, urządzanie loterji i t. p., poza swoim terenem działania, t. j. poza okręgiem danej Izby Skarbowej na cele Okręgu własnego, wymaga poprzedniej zgody Zarządu Głównego S. U. K. S.

Majątkiem Okręgu zarządza Walny Zjazd delegatów Kół Okręgu.

§ 22.

Zarząd Okręgowy lokuje swoje kapitały w jednej z Kas Oszczędnościowo-Pożyczkowej S. U. K. S. danego Okręgu.

Zatwierdzony dnia 5.II. 1931 r. na posiedzeniu Komitetu Wykonaw. Zarządu Głównego. Regulamin wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Warszawa, dn. 5.II. 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Spółdzielni R. S. XI. 1486 Sądu Okręgowego w Warszawie, dnia 9 marca 1931 roku wciągnięto następujące zgłoszenie: „Kasa Pożyczkowo-Oszczędnościowa Urzędników Kontroli Skarbowej Koła Warszawskiego, Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami w Warszawie“. Siedziba Spółdzielni w Warszawie, Nowy Świat 70. Członkowie odpowiadają za zobowiązania Spółdzielni zadeklarowanemi udziałami. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi: 1) udzielanie kredytów w formie dyskonta weksli, pożyczek skryptowych, oraz rachunków bieżących i pożyczek, zabezpieczonych bądź hipotecznie, bądź przez poręczenie, bądź zastawem papierów wartościowych, wymienionych w punkcie 4 niniejszego paragrafu, 2) redyskonto weksli, 3) przyjmowanie wkładów pieniężnych z prawem wydawania dowodów wkładowych imiennych, jednak bez prawa wydawania takich dowodów płatnych okazicielowi, 4) kupno i sprzedaż na rachunek własny, oraz na rachunek osób trzecich papierów procentowych, państwowych i samorządowych, listów zastawnych, akcyj centralnych gospodarczych i przedsiębiorstw organizowanych przez Spółdzielnie oraz akcyj Banku Polskiego, 5) przyjmowanie subskrybcyj na pożyczki państwowe i komunalne, oraz na akcje przedsiębiorstw, wymienionych w punkcie 4 niniejszego paragrafu, 6) zastępstwo czynności na rzecz Banku Polskiego i Banków Państwowych, 7) Przyjmowanie do depozytu papierów wartościowych i innych walorów, oraz wynajmowanie kasetek zabezpieczonych. Następujące czynności może Spółdzielnia wykonywać tylko dla swych członków wydawanie przekazów, czeków, akredytów, dokonywanie wypłat i wpłat w granicach państwa, odbiór wpłat na rachunek osób trzecich, oraz inkaso weksli i dokumentów. Wysokość udziału 30 złotych, płatnych w 6-ciu ratach miesięcznych po 5 złotych każda. Pierwszą ratę winien członek wpłacić przy przystąpieniu. Do Zarządu wybrani zostali: Bolesław Żurakowski, Łamana 2, Bronisław Wanyura, Orla 11, i Stefan Swendrowski, Kawęczyńska 4, wszyscy z Warszawy, Zastępcy: Franciszek Cancygier i Kazimierz Gliński, obaj nieobecni, b) Pismo przeznaczone do ogłoszeń: „Wiadomości Kontroli Skarbowej“. d) Zarząd składa się z 3 członków. Oświadczenia woli w imieniu spółdzielni składają i za Spółdzielnię podpisują conajmniej dwaj członkowie Zarządu pod stemplem firmy. e) Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań, jakie Spółdzielnia może zaciągnąć należy do kompetencji Walnego Zgromadzenia. d) W skład Zarządu wchodzi 2 zastępców.

Warszawa, dn. 9 marca 1931 roku.

Sąd Okręgowy Wydział IV-y.